

Dziś w numerze:

Gwiazdka pod dobrą gwiazdą  
Prawda o wywozie naszego  
węgla do ZSRR  
2.914.300 kg gazet dziennie  
Najstarsze kości ludzkie od-  
naleziono na Jawie  
Wiec PSL zakończony „Mię-  
dzynarodówką”  
Obywatel drugiej kategorii

Dziennik popołudniowy

# ECHO POŁUDNIA

Nr  
282

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
KRAKÓW, STAROWISLNA 4/II  
RED. TEL. 546-34—ADMIN 543-56

REDAGUJE KOMITET  
GODZINY PRZYJEC OD 15—18

ROBOTNICZA  
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Rok I.

Piątek, 20 grudnia 1946 r.

Wyd. A

## GWIAZDKA POD DOBRA GWIAZDĄ

### Optymizm Mołotowa i Bevina uzasadniony

Uważny czytelnik, który przeczytał ten artykuł a później wiadomości o wojnie domowej w Chinach (na stronie 3-ciej), zdziwi się, że tak sprzeczne wieści, tak sprzeczne słowa: „wczyna” i „pokój” sąsiedzą z sobą w jednym i tym samym numerze gazety. Ale podczas gdy na Dalekim Wschodzie trwają działania wojenne, w Europie, po sesji ONZ i rozmowach Wielkiej Czwórki, horyzont jest jasny. Gwiazdka tegoroczna pod dobrą, szczęśliwą białą gwiazdą.

Min. Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, że całkowicie podziela optymizm min. Mołotowa i ministra Byrnesa jeśli chodzi o wyniki ostatnich obrad. Dzienniki amerykańskie podkreślają, że oświadczenie to zawiera głębszy sens i nie może być przypisane tylko zwykłej uprzejmości zawodowego dyplomaty. W amerykańskich oficjalnych kołach politycznych przewiduje się, że w nadchodzącym roku nastąpi pozytywne i trwałe zbliżenie między państwami anglosaskimi, a nieugiętym i potężnym ośrodkiem sprawy pokoju, Związkiem Radzieckim.

Ręki wyciągniętej do zgody, nikt nie odrzuca. Gdy za oświadczeniami amerykańskich polityków pójdą czyny, gdy mocarstwa anglosaskie rzeczywiście zgodzą się na to i z tym, że pokój świata jest niepodzielny i że przy ich dobrej woli można dojść do porozumienia w olbrzymiej większości spornych kwestyj i problemów — wówczas przyszłość świata już tylko w jasnych będzie widoczna barwach.

Miliony szarych ludzi na całym świecie pragną — żądają tego.

### Niemcy politykują...

Na pierwszym posiedzeniu nowego Landtagu bawarskiego, premier bawarski, dr Hoegner zgłosił dymisję całego rządu. lecz na prośbę przewodniczącego dr Horlachera, wyraził zgodę na pozostanie na stanowisku, aż do utworzenia nowego rządu. Premier podkreślił, iż z 18-tu tysięcy nauczycieli szkół powszechnych, trzeba było zredukować 10 tysięcy osób, które brały czynny udział w partii narodowo-socjalistycznej.

### BESTIE

BERLIN (PAP). Na procesie przeciwko służbie obozowej w Ravensbrück, świadek Violette Le Cog zeznała, że w obozie przeprowadzono sterylizację całej grupy cygarek, w tym 9-letniej dziewczynki. Po dokonaniu operacji ofiary pozostawiono bez żadnej pomocy. Violette Le Cog opisała jeszcze inne straszliwe operacje, dokonywane przez lekarzy w obozie, między innymi wspominała o zabiegu, dokonanym przez jednego z oskarżonych, dr. Treita, który po amputacji pozostawił ofiarę bez opatrunku. Oskarżona Dorota Binz, stała szczuła swego psa na Rosjanki więzione w obozie.

3.584 — 20.192

W związku z ostatnimi wydarzeniami w Padwie, dziennik „Tempo” podaje, że od czasu wyzwolenia Włoch przez wojska sojusznicze, aż do chwili obecnej, 3.584 osoby poniosły śmierć na skutek przejechania przez samochody wojskowe, a 20.192 osoby odniosły rany.

## Biedaczysko... nie wiedział o napadzie na Polskę...

Były prezydent Słowacji ks. Tiso zaprzecza na procesie, jakoby wydał wojskom słowackim rozkaz wkroczenia na terytorium polskie. Oświadczył on, iż o tym, że wojska jego

wkroczyły w 1939 roku wraz z armią niemiecką na ziemie polskie dowiedział się dopiero z prasy i radia (I). Ks. Tiso oświadczył, że wojna przeciwko ZSRR wśród narodu słowackiego była niepopularna. Formalne i



Niedawno odbył się w Krakowie Zjazd Uczestników Woj. Związku Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Na zdjęciu: poczty sztandarowe

## Elliot Roosevelt o swoim pobycie w Polsce

MOSKWA (PAP). Po powrocie z Warszawy do Moskwy Elliot Roosevelt udzielił wywiadu korespondentowi PAP-u, w imieniu swoim i żony. „Szczęśliwi jesteśmy, że odwiedziliśmy nową Polskę. Spotkaliśmy się tam z

nieśtychaniem interesującymi ludźmi. Odbyliśmy rozmowy z kierownikami Państwa Polskiego — Prezydentem Bierutem, premierem Osóbką-Morawskim i wicepremierem Gomułą. Rozmowy te wywarły na nas głębokie, niezapomniane wrażenie. Przekonał się o prawdziwie demokratycznym charakterze nowej Polski. Odmówił mi żal, że w czasie naszej krótkiej wizyty, miałem możliwość zwiedzić tylko Warszawę. Zaimponowała nam ogromnie praca nad odbudową Waszej bohaterkiej stolicy. Mamy zamiar powrócić do Polski na dłużej, — mniej więcej na trzy tygodnie i zwiedzić dokładnie cały kraj: Ziemię Zachodnią, Wybrzeże Bałtyckie, Kraków. Proszę napisać, że jestem wdzięczny za niezwykle ciepłe i serdeczne przyjęcie, które nam Polacy zgotowali.”

W najbliższych dniach Elliot Roosevelt wraz z małżonką wyjadą z Moskwy do Paryża, skąd samolotem udadzą się do Ameryki.

### Likwidacja bandy terrorystów

(PAP). Na terenie pow. chojnickiego zlikwidowana została banda terrorystyczna, która dokonała szeregu napadów rabunkowych na rolników, młynarzy i spółdzielnie. Bandyci mścili się szczególnie na działaczach demokratycznych, których przy obrabowywaniu znieważali i bili.

Sąd w Chojnicach skazał herszta bandy Jana Cemkę na dożywotnie więzienie, Józefa Barczaka na 15 lat, Józefa Langowskiego na 12 lat, 4 dalszych członków bandy na kary od 5 do 10 lat więzienia.

## W KILKU WIERSZACH

Na Radzie Bezpieczeństwa delegat angielski poparł wniosek amerykański o wysłanie komisji do północnej Grecji.

Ambasador Lange oświadczył, że narody świata nie cofną się przed dalszymi krokami przeciwko reżimowi gen. Franco.

Polska komisja w Niemczech zajmuje się sprawą repatriacji obywateli polskich.

Na posiedzeniu Komisji dla spraw uchodźców Polska domagała się, by kwoty pieniężne, którymi obciąża się małe państwa na cele Komisji, były zmniejszone.

Z Czechosłowacji wysiedlono już 2.200 tys. Niemców. — Prez. Benes oświadczył, że niektórzy z wysiedlonych sądzą, iż usunięci zostali... tylko chwilowo.

Policja turecka aresztowała 40 działaczy lewicowych i przeprowadziła rewizję w ich domach.

W Wenezueli, w mieście Enfillo, trwają walki powstańczych oficerów z wojskami rządowymi.

W Neapolu trwa strajk powszechny.

Angloradzieckie rozmowy handlowe posuwają się naprzód.

W sprawie bomby atomowej winna być przekazana specjalnemu trybunałowi.

Bestie z Ravensbrück protestowały wczoraj podczas zeznań świadków, krzycząc: „Kłamiście!” Niemcy są więc zawsze tacy sami.

## Zbrodniarze niemieccy przed sądem polskim

W drugim dniu procesu Fischera i towarzyszy biegli w osobach prof. Lorenca i wiceministra Krassowskiego złożyli swe oświadczenia na temat niszczenia duchowych wartości narodu przez okupanta, w czym oskarżeni brali udział nie tylko jako wykonawcy rozkazów, ale z własnej inicjatywy uzupełniali zarządzenia wyższych instancji.

W teatrach dostępnych dla Polaków wystawiano sztuki które działały demoralizująco na widzów. Koncerty odbywały się pod kierown. renegata Dołżyckiego, z muzeów rabowano dzieła sztuki, niszczone cenne eksponaty, burzono zabytkowe

budowle, palono biblioteki itp.

Oskarżeni wprowadzili w czyn na podległych im terenach wskazania Hitlera, zmierzające do wyniszczenia miejscowej ludności polskiej, a zastąpienia jej przybyłymi z Rzeszy Niemcami.

Biegły prof. Lipiński udowodnił w swoich wywodach, że „polityka” Niemców w Polsce sprawowała się do zbrodni dokonywanych na narodzie polskim.

Z oskarżonych tylko Fischer odpięra zaciekle stawiane zarzuty, inni pod brzemieniem oskarżeń zachowują się raczej apatycznie.

## Arystokratyczny przestępca

### na ławie oskarżonych

WARSZAWA (PAP). Sprawa hr. Andrzeja Potockiego, przyłapanego w październiku br. przez władze bezpieczeństwa na gorącym uczynku przemytu za granicę bezcennych dzieł sztuki, znajdzie swój epilog sądowy w dniu 23-go bm. Arystokrata, który chciał pozabawić naród jedynych w swoim rodzaju historycznych pamiątek, odpowiadać będzie nie tylko za przestępstwo kryminalne; ujawnione zostało bowiem, że współpracował on z organizacjami podziemnymi, ułatwiając przemycanie za granicę ludzi „spalonych”.

Na ławie oskarżonych zasiądzie obok hrabiego, jego małżonka Maria. Rozprawa odbędzie się publicznie, w sali Sądu Okręgowego na Lesznie.

### Nadużycia w Komisariacie do Spraw Niemieckich

PARYŻ (PAP). Policja francuska aresztowała 30 urzędników Generalnego Komisariatu do Spraw Niemieckich w Paryżu w związku z wykryciem nadużyć przy wydawaniu przepustek na wyjazd do Niemiec. Pozwolenia na wyjazd do Niemiec były b. poszukiwane, ponieważ dzięki nim otwierały się możliwości działalności na „czarnym rynku”. Płacono za nie do 10 tysięcy franków francuskich.

## Uwaga Peperowcy Województwa Krakowskiego

KOMITET WOJEWÓDZKI PPR PRZYPOMINA WSZYSTKIM CZŁONKOM PARTII O OBOWIĄZKU ZGŁOSZENIA SIĘ DO AKTYWNEJ PRACY WYBORCZEJ, DO TRÓJEK PARTYJNYCH OBWODÓW, W KTÓRYCH ZAMIESZKUJĄ. UCHYLAJĄCY SIĘ OD TEGO OBOWIĄZKU BĘDĄ POCIĄGANI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZŁAMANIE DYSCYPLINY PARTYJNEJ.

SEKRETARZE KÓŁ PARTYJNYCH ZOBOWIĄZANI SĄ SKONTROLOWAĆ PRACĘ WYBORCZĄ KAŻDEGO Z CZŁONKÓW SWOICH KÓŁ.

Od dnia jutrzejszego na łamach pisma zamieszczać będziemy listę składek na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej.

Członkowie i sympatycy PPR proszeni są o podawanie wysokości zadeklarowanych kwot i wzywaniu kilku innych członków Partii do uczestniczenia w łańcuchu składowym.

# Polski węgiel na sowieckich rynkach

Jak wygląda PRAWDA o naszym wywozie węgla do Związku Radzieckiego? Tyle fantastycznych plotek kursuje wśród ludzi na ten temat. „Magiel”, pospolity polski „magiel”, gdzie na pewno nie ma ani wielkich obzarników, ani wielkich przemysłowców jest reakcyjną wylegarnią złośliwych i szkodliwych plotek.

Ciemna plotka znajduje posłuch w pewnych kołach drobnomieszczaństwa, jak rady znachora — znajdują posłuch wśród zacofanych kobiet wiejskich.

Ale prawda o naszym eksporcie węgla do Związku Radzieckiego przedstawia się zupełnie inaczej, aniżeli o tym mówi inspirowana z ciemnych źródeł PLOTKA.

Przed wszystkim jest kłamstwem, że Rosja „wywozi” węgiel z kraju. Z Polski nikt nic nie „wywozi”, ani Rosja, ani inny kraj.

W dawnej tylko Polsce sanacyjnej panowały takie porządki, że kapitaliści zagraniczni mieli prawo wywozić „swoje” kapitały, t. zn. kapitały, wytworzone w kraju pracą polskiego robotnika. W ciężkich latach kryzysu gospodarczego 1930—1937 wypompowali z Polski i wywieźli za granicę przeszło 600 milionów zł. polskich tytułem dywidend i zysków, nie mówiąc o setkach milionów złotych, wycofanych z Polski pod szyldem kapitałów własnych.

## NIE WYWÓZ, LECZ WYMIANA TOWARÓW

Z dzisiejszej Polski nie wywozi się ani bogactw, ani kapitałów. Polska sama, z własnej suwerennej woli zawiera umowy handlowe z tymi państwami, na których jej zależy. W Polsce odbywa się nie wywóz towarów lecz wymiana towarowa, dokonywana przez rząd w myśl potrzeb kraju.

Kłamstwem jest również, że Polska wysprzedaje cały swój węgiel Związkowi Radzieckiemu.

Nasza produkcja węglowa wyniesie do końca b. r. minimum 46 milionów ton węgla i koksu. Za cały czas naszej niepodległości wyeksportowaliśmy do Związku Radzieckiego nieopłaconego 8 milionów ton.

Prawda jest, że ZSRR jest największym odbiorcą naszego węgla. Ale dzieje się to dlatego, że ZSRR jest też największym dostawcą własnych towarów do naszego kraju. Nikt nie dostarcza nam tyłu wyrobów i tak ważnych, jak Związek Radziecki. Spośród 15 państw z którymi zawarliśmy umowy handlowe, Holandia dostarcza nam, jak dotychczas, mini ołowianej, Austria — kos i sierpów, Stany Zjednoczone A. P. — samoloty Anglia — lamp radiowych, Szwajcaria — chemikali i przyrządów pomiarowych, Norwegia — śledzi, tranu i narzędzi szlifierskich, Dania — ryb, insuliny i żelazo.

Jasną jest rzeczą, że za wzmógłony przywóz musimy płacić wzmógłonym wywozem. A że główną naszą monetą jest węgiel i koks, więc też płacimy na rynkach światowych przede wszystkim wywozem naszego czarnego złota polskiego.

Ale owe 17 proc. które wynosi obecnie nasz wywóz węgla do ZSRR, wyraża stosunek tego wywozu do poziomu wydobycia węgla z roku 1946. W roku 1947 nasze wydobycie węgla podniosło się do 50 milionów ton, w 1948 — do 70, a w 1949 — do 80 milionów ton. Proszę teraz obliczyć,

## Szczera ufność między ludnością a milicją

Lubaczów, w grudniu.

Trudne zadanie utrzymania porządku ma w swych rękach milicja. Jest to służba ciężka, niewdzięczna i męcząca. By porządek utrzymać musi się stosować różne sankcje karne i nieraz narazić sobie ludzi i narobić wrogów. Poza tym w niektórych powiatach, gdzie wciąż aktualna jest sprawa banderowców — zadanie milicji jest szczególnie ciężkie. Całym dniami służba, pisanie raportów, a noce użyte na obawy i tropienia band lub koniokraków. Niewyspane oczy pieką, ból głowy dokucza, ale wycieczki nie ma i idzie się do służby na noc następną, by czuwać nad życiem i dobrem obywateli.

Mało kto pomyśli o tym, że gdy on wypoczywa w ciepłej izbie w łóżku, milicjant, czy żołnierz marznie na mrozie właśnie po to, by on miał spokojny spoczynek.

Ile już młodego życia pochłoneły potyczki i wyprawy w niebezpieczny teren? Ilu młodych przysypały cmen-

talny piach przedwcześnie? A ilu leży po lasach i rowach niepożrebanych? Milicja w powiecie lubaczowskim jest szanowana i ceniona. Są to przeważnie ludzie młodzi, lecz świadomi swych obowiązków. To, że milicja powiatu lubaczowskiego jest taka obecnie właśnie, jak być powinna mamy do zawdzięczenia komendantowi powiatowemu Kosowi i sierżantowi wychowania politycznego Siemięskiemu, którzy nie żałują trudu, by odpowiednio wychować kadry powiatowych im milicjantów.

Każdy poszkodowany obywatel wie, że na milicji znajdzie sprawiedliwe załatwienie sprawy. W milicji znajduje się dużo synów rolników którzy wczuwają się w położenie obywateli, znają ich troski i bolączki. Ponadto milicja ze swych skromnych zasobów niesie pomoc najbardziej potrzebującym, płacąc miesięcznie pewną kwotę z poborów na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci. Toteż pomiędzy ludnością cywilną, a milicją jest nie tylko sympatia i ufność. Widzimy jej wysiłki, jej ciężki trud, drogie nam jest ich życie i każdy obywatel szanuje i ceni obrońców swego życia, mienia i spokoju.

\*

Skąd więc się bierze, że plotka o wywozie węgla do ZSRR jest krańco-

## Nowy numer „Głosu Pracy”

Numer zawiera m. in. obszerny artykuł informacyjny prof. U. J. dr. Henryka Bałowskiego o Słowiańszczyźnie współczesnej rewelacyjny artykuł prof. Eugeniusza Waręgi o zbliżaniu się światowego kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych, interesujące rozważania Juliusza Wirskiego: „Dokąd idą Stany Zjednoczone”, o ofensywie francuskiego marksizmu pisze Tadeusz Nakłós.

W dziale popularno-naukowym zwraca uwagę praca Józefa Sieradzkiego „Gdy nie było własności”, pierwszy z cyklu artykułów, które w syntetycznym skrócie obejmą całość dzieł powieściowych.

Wartościowy materiał przynosią kolumny: Gospodarka polska i światowa. Poza tym w numerze dział: Życie Partii, kolumna młodzieży „Czym Młodych” i przegląd prasy.

## Gdy fachowy rolnik nie ma co orać...

### Dziwne praktyki Ministerstwa Rolnictwa

Małutki, przeznaczone do parcelacji mają być — wedle dekretu o reformie rolnej podzielone przede wszystkim między robotników folwarcznych, bezrolnych i małorolnych.

wo przeciwna prawdzie? Przecież przysłowie powiada, że „nie ma dymu bez ognia”. I przysłowie prawdę mówi. Każda plotka ma jakiś podkład rzeczywisty. Tylko, że w Polsce obecnie ścierają się z sobą dwie rzeczywistości. Jedną rzeczywistość to ta, którą tworzą siły postępu w walce z przeciwnościami życia. Czynniami one z Polski kraj, rządzący przez lud i dla ludu. Zdobywając dla Polski wiernych przyjaciół, wzmacniają jej suwerenność i wzmacniają pokój na świecie.

Drużą rzeczywistość którą pragną stworzyć siły reakcji: pragną przywrócić Polsce stare rządy kapitału i pragną znowu przekształcić Polskę w nóż zbójczy, przy pomocy którego ciemne i potężne siły amerykańskich angielskich i francuskich trustów żelaza i nafty zechcą kiedyś wyrównać swoje ostateczne i krwawe rachunki ze Związkiem Radzieckim.

Złośliwa antysowiecka plotka węglowa oparta jest o pragnienia tych właśnie wrogów narodowi sił i wyraża ich ciemną i ponurą rzeczywistość.

Jerzy Nawrot

## Najpierw tajna siedziba potem polskich uchodźców Podziemne miasto w Niemczech

„Najpierw była to siedziba SS, tu odbywało się szkolenie oddziałów, mających specjalne zadania do wykonania. Miejscowość nazywa się Linburg. Miasto to zbudowano całkowicie pod ziemią.

Kiedy front zaczął się przybliżać do Niemiec — SS zostało ewakuowane. Piorunujące tempo akcji nie po-

## Przy rozwoju przemysłu wieś może tylko zyskać

### Przygwożdżenie balamutnych informacji „Gazety Ludowej” o rzekomym upośledzeniu rolnictwa

Jeszcze nigdy w historii Polski stronnictwa polityczne nie przychodziły z tak realnym programem gospodarczym, jak to czyni dziś blok stronnictw demokratycznych. Centralna myśl planu odbudowy — to zapewnienie dobrobytu narodowi. Nie jest to tylko puste hasło, gdyż plan zawiera konkretne wskazania. Plan odbudowy słusznie nosi nazwę narodowego planu gospodarczego, gdyż jest to plan, który ma na celu DOBRO CAŁEGO NARODU. W szczególności plan uwzględnia harmonijne interesy trzech wielkich maszynowców ludzkiej pracy: chłopów, robotników i rzemieślników.

Ale innego zdania jest „Gazeta Ludowa”, która prowadzi kampanię zmierzającą do udowodnienia, iż rolnictwo jest upośledzone w polityce gospodarczej rządu. W numerze z dnia 13 grudnia 1946 r. „Gazeta Ludowa” napisała dosłownie:

„...dotąd przemysł stosunkowo więcej, niż rolnictwo wzmógł swoją produkcję, a to dlatego, że państwo poświęciło mu bez porównania więcej opieki; np. w pla-

nie inwestycyjnym na rok 1946 na przemysł przeznaczono 3 razy więcej, niż na rolnictwo”.

„W ogóle rolnictwo mimo swego ciężaru gatunkowego w naszym gospodarstwie nie zajęło i nie zajmie odpowiedniego miejsca w rozwojowych poczynaniach gospodarczych”.

Organ PSL pomija w swoim rozumowaniu parę zasadniczych faktów:

1) Tempo odbudowy produkcji rolnej i hodowlanej jest obecnie O WIELE SZYBSZE, niż po 1-szej wojnie światowej, pomimo znacznie większych zmniejszeń. Zostało to w dużej mierze umożliwione przez dostawy przemysłu.

2) Nie jest prawdą, że „od początku rolnictwo zostało zastawione samo sobie...”, gdyż odrodzone państwo przyniosło polskiej wsi REFORMĘ ROLNĄ I OSWOBODZENIE OD CIĘŻARU DEUGÓW, co znakomicie polepszyło położenie mas chłopskich.

3) Rząd poczynił olbrzymie wysiłki dla likwidacji ugorów. Na akcję siewną wydano miliardy złotych.

4) Mechaniczne wyrównywanie sum, wydanych na inwestycje w rolnictwie i w przemyśle i wyciąganie z tego wniosku o upośledzeniu wsi, jest ekonomicznym nonsensem, a politycznie, robotą szkodliwą. Inne są potrzeby rolnictwa i przemysłu. Poza tym rolnictwo bez rozwoju przemysłu nie mogłoby iść naprzód. Wieś polska wciąż ma za mało nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, wciąż ma za mało wyrobów walcowanych i tkanin. Dla każdego człowieka nieuprzedzonego jasne jest, że wieś polska na rozwoju polskiego przemysłu może tylko zyskać.

Plan odbudowy jest planem dobrobytu dla chłopów polskich. Wzrost spożycia podstawowych towarów na 1 mieszkańca Polski, przewidziany w planie odbudowy, dotyczyć będzie w największej mierze chłopów, bo przeciwko stanowią oni większość narodu.

### Wiec PSL zakończony „Międzynarodówką”

W Działdowie zorganizowany został przez PSL wiec przedwyborczy, na którym z ramienia tego stronnictwa przemawiał minister Wycech. Liczne zgromadzenie chłopów i robotników wysłuchało w spokoju jego przemówienia, jednak podczas dyskusji wypowiedziły się różnice ideologiczne. Po zakończeniu wiecu wypadło ministrowi Wycechowi na wiecu PSL wystąpić „Międzynarodówką”, odśpiewanej przez zabranych na sali.

### Nowe mosty pod Wyszogrodem

(PAP) W Wyszogrodzie odbyło się otwarcie odbudowanych mostów produkcyjnych przez Wisłę i Bzurę pod Wyszogrodem. Most drogowy przez Wisłę liczy ok. 1.300 metrów i jest najdłuższym mostem w Polsce.

### TUR w akcji Bloku

W Warszawie odbyła się konferencja sekretarzy Zarządów Wojewódzkich, oświatowców i aktywistów TUR. Na czło obrad wysunęła się sprawa udziału TUR-u w wyborach. Uchwalono, że Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, jako jednolitofrontowa organizacja oświatowa klasy robotniczej weźmie czynny udział w akcji przedwyborczej Bloku Stronnictw Demokratycznych.

## Warszawa: 500.000

### mieszkańców i... 318 strażaków

(K) Warszawa nie może sobie pozwolić na niedociągnięcia w zakresie niebezpieczeństwa grożącego ze strony ognia. Jest coś smutnie paradoksalnego, że kiedy ilość pożarów wzrasta

(w ostatnich dniach 2—3 pożarów dziennie, do niedawna notowano tylko 1 na dobę) ratunek tych nielicznych osalanych z okropności wojny i powstania budynków jest utrudniony przez brak odpowiedniego sprzętu technicznego. Winiąc za stracone mienie przy nieudolnie prowadzonej akcji ratunkowej straż ogólną (która przecież ciężko i ofiarnie pracuje), ludzie nie zdają sobie sprawy, gdzie leży przyczyna zła.

Straż ogólna w stolicy jest zupełnie nieproporcjonalnie do potrzeb wielkiego skupiska ludzi — słabo zaopatrzona. Największa bolączką to weże. Weże gumowe parcie są zleżałe i nagminnie pękają pod wpływem ciśnienia w trakcie akcji. Jedyna fabryka w Poznaniu nie może widocznie nadażyć w zaopatrywaniu wszystkich straży.

Ale stolica powinna ze wszech miar być uprzywilejowana w tej kwestii. Brak odpowiednich wozów (minimum potrzeba jeszcze 8 sztuk), drabin długości 45 metrów. Ostatnio za krótka drabina (tylko 23 m) stała się przyczyną wielkich strat w pożarze przy ul. Piusa 11. Tak samo musi się powiększyć ilość personelu; przeciętnie oblicza się jednego strażaka na 1000 mieszkańców. W Warszawie, która oblicza się na 500.000 ludzi, jest tylko 318 osób personelu straży ogólnych. Musi się im zwiększyć uposażenia, sprawić ochronne ubrania. Pomoc państwa jest tu konieczna. Przeciwny budżet samorządowy Stolicy nie jest w stanie zaspokoić wszystkich braków.

### Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — dzwignią odbudowy całej Polski

## Pierwszą giełdę towarowo-zbożową otwarto w Łodzi

Celem tych instytucji jest usprawnienie handlu zbożem. Wszelkie transakcje handlowe zbożem mają być załatwiane za pośrednictwem giełd. Będą one stanowiły miarodajny czynnik kształtowania się cen zboża w kraju.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie o przymusowym koncesjonowaniu handlu zbożem, przy czym wprowadzone będą dwie kategorie koncesji: A) uprawniająca do prowadzenia handlu zbożem na terenie całego kraju i B) — do handlu na terenie danego województwa.

Warto zanotować, iż transakcje, zawarte w pierwszym dniu istnienia giełdy przekroczyły sumę 20 milionów złotych.

Jadwiga Szajowska

## Lloyd George bohaterem filmowym

Jak komunikuje „News Chronicle”, angielskie towarzystwo filmowe „St. James Production” pracuje obecnie nad filmem, którego bohaterem ma być znany polityk Lloyd George. Scenariusz do tego filmu opracowuje syn Lloyd George'a. Dotychczas jeszcze nie ustalono, kto będzie grał rolę tytułową w tym biograficznym filmie, który jednocześnie ma obrazować dzieje polityczne Wielkiej Brytanii na przestrzeni pięćdziesięciu lat i będzie nakręcony w naturalnych kolorach. Ilustracja muzyczna filmu, niezwykle bogata, nasuwa korespondentowi „News Chronicle” nazwę „filmu historyczno-muzycznego”.

## Szwedzkie „zmarzenia”

Jak donoszą ze Sztokholmu, Szwedzi są poważnie zmarnieni „widmem inflacji”, ponieważ ceny produktów spożywczych podniosły się o 2,5 proc. w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy. Wobec ogromnej wyższości cen w St. Zjednoczonych, Francji a nawet w W. Brytanii — zdaniem Reutersa — jest to jeden z najbardziej udanych żartów w tym roku.

## Masowe aresztowania spekulantów w Niemczech

Aktywność czarnego rynku w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec powoduje, że ceny, przede wszystkim na artykuły spożywcze, są niezwykle wysokie. Podczas jednej tylko obławy aresztowano za handel czarnorynkowy 2.989 osób.

# RZECZY CIEKAWY Z CAŁEGO ŚWIATA

## Amerykański rekord

(AR). Ostatnio senator Ellender ustanowił nowy rekord mowy. Wygłosił on przemówienie, które trwało 5 dni i 5 nocy na temat zagadnienia murzyńskiego.

Według dzienników amerykańskich jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby senator Ellender znalazł konkurenta. Naturalnie, że mowę swoją przerywał parę razy i opuszczał trybunę w celu napięcia się wody. Tymczasem słuchacze korzystając z przerwy zasypiali. Jedynie dziennikarze nie mogli sobie pozwolić na odpoczynek, czuwając na dwie zmiany.

Stwierdzono, że gadatliwy senator Ellender wykonał w ciągu swej kilkudniowej mowy 10.000 ruchów rękami, wypił 50 litrów oranżady i zjadł 300 kanapek.

Znalazł się jednak potężny konkurent Ellendera, który zapowiedział, że w najbliższym czasie wygłosi przemówienie, trwające... 40 dni i nocy!

## Tym razem to „on” nie chce dziecka

(K). Sprawa jest o tyle ciekawa, że ostatecznie oparła się o trybunał sądu w Manchester, jako proces rozwodowy.

Otóż: M. James Loynds czcigodny kupiec, miał szczęście, a raczej jak się okazało niechęć, urodzić się

# W Chinach znów wojna!

## 200 tys. zabitych w ciągu 10 miesięcy 11 prowincji chińskich w płomieniach

Ostatnie wiadomości z Chin mówią o tym, że zwycięstwo mocarstw sojuszniczych i uwolnienie od zbrodniczej okupacji japońskiej nie wiele zmieniło w życiu Chin. Ciężko doświadczony przez historię naród chiński nadal walczy i krwawi w swej obronie.

### 11 PROWINCYJ W OGNIU

Płomienie wojny domowej obejmują dziś 11 prowincji chińskich. Jest to prawdziwa, na szeroką skalę zakrojona wojna. Ponad 1 milion 500 tys. bagnatów licząca armie rządowe atakują 8-mą i 4-tą narodowo-rewolucyjną armie chińskie. Armie rządowe uzbrojone są w nowoczesny amerykański sprzęt wojskowy, w miotacze płomieni, artylerię ciężką i samoloty. W ciągu ostatnich 10 miesięcy straciły one 200 tysięcy żołnierzy, ale na niektórych odcinkach frontu uzyskały przewagę. Krwawe walki trwają. Kuomintang nie chce wypuścić władzy z rąk.

### ZAMACHY I MÓRDY

Doniesiono ostatnio z Szanghaju, że w mieście Chaczo doszło do krwawego starcia między rządowymi oddziałami kolejowymi a 400 oficerami armii chińskiej, którzy odmówili udziału w wojnie domowej.

W Hong-Kongu został ranny śmiertelnie przewodniczący chiń-

skiej Federacji Pracy, Czzu-Shefan. Miał on być delegatem chińskich związków zawodowych na konferencję w Paryżu. Dokonano na niego zamachu, gdyż w swych przemówieniach ostro krytykował rząd Czang-Kai-Szeka. Agenci Kuomintangu spławili go. Ale nie można spławić, zmieść z powierzchni ziemi: ruchu rewolucyjnego mas chińskich.

### WIADZA REWOLUCYJNA

Władza rewolucyjna na znacznym obszarze Chin jest niezachwiana. Przed rękiem okręgi, zajęte przez armie narodowo-rewo-

lucyjne, liczyły 100 milionów ludności, obecnie 140 milionów. — „New York Times” pisze, że „żądania komunistów są zupełnie umiarkowane”. Wdowa po Sun-Jat-Senie, twórcy nowych Chin, oświadczyła niedawno, że „komuniści chińscy są przede wszystkim walczą o wolność narodu”. Żądają oni przeprowadzenia reform społecznych i ekonomicznych, żądają uwolnienia kraju od wojsk amerykańskich, żądają wolności dla ludu chińskiego. Reakcja chińska, zniechęcona przez własny naród, a wspierana przez siły obce, będzie musiała ustąpić kiedys przed siłą i wolą ludu. Wojna w Chinach nie będzie trwała wiecznie!

R.

# Obywatele drugiej kategorii

## „Chata wuja Toma” nadal aktualna

### KOLOR TWARZY ROZSTRZYGA

Cudzoziemca, w pierwszym porcie USA, do którego zawinął jego statek, uderza od razu widok tak bardzo typowy dla stosunków amerykańskich. Czarni tragarze uginają się pod ciężarem bagażu, białych tragarzy nie widzi się prawie zupełnie. To samo jest na każdym kroku: w pociągu, w hotelu, wszędzie. Murzyni czyszczą buty, myją podłogi, pałą w piecach, wykonują zawsze najcięższą i najbrudniejszą robotę.

Przeciętny Amerykanin tak się już do tego widoku przyzwyczaił, że go to nie dziwi i nie oburza. Nie oburza go również, że Murzyn, który różni się od pozostałych obywateli amerykańskich tylko kolorem twarzy, musi mieszkać w odizolowanych dzielnicach miast, że nie ma prawa wejść do restauracji, kina i teatru, w których się białe, że nie ma prawa korzystać z opieki lekarskiej w tych samych, co biali szpitalach, że praca jego opłacana jest znacznie gorzej, że pobicie, a nawet zamordowanie Murzyna nie uważane jest za przestępstwo.

Niechętny lub w najlepszym razie obojętny, stosunek przeciętnego Amerykanina do czarnych współobywateli, wytworzył się w okresie nie-

wolnictwa, kiedy Murzyn traktowany był jak bydło.

Niewiele się w Ameryce od tego czasu zmieniło. Dziś, tak jak za czasów „Chaty wuja Toma”, szkoła i dom wpajają w młodego Amerykanina poczucie wyższości i pogardy wobec czarnych.

### MURZYNI WALCZYLI O WOLNOŚĆ AMERYKI

Nie jest przypadkiem, że po obecnej wojnie wzmogła się w Ameryce działalność faszystowskiej mafii Ku-Klux-Klanu, że coraz częściej stały się wypadki lynchu.

Podczas wojny wielu Murzynów brało udział w wojnie, wielu z nich oddało życie za sprawę Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do kraju ludzie ci nie chcą i nie mogą już pogodzić się z poprzednim stanem poniżenia, chcą być równymi i wolnymi obywatelami państwa.

Jedyną ostoją we wrogim środowisku i jedynym obrońcą uciśnionego narodu murzyńskiego jest dziś postępowy ruch robotniczy.

Nic dziwnego, że Murzyni gamą się do organizacji lewicowych, które traktują ich na równi z białymi i które, walcząc o demokrację, walczą tym samym o prawa Murzynów.

H. O.

# 2.914,300 kg gazet dziennie!

W czasie okupacji legalna prasa francuska przeszła okres chwilowego upadku. Natomiast bujnie i żywo rozrosła się prasa podziemna, redagowana przez ośrodki ruchu oporu. Obecnie prasa francuska, przeżywa nowy okres rozkwitu. Ukazuje się szereg dotąd nieznanych na rynku francuskim, wydawnictw codziennych i periodycznych. Prasa tygodniowa rozrosła się do rozmiarów, znacznie

przewyższających przedwojenne. — Obecnie we Francji wychodzi 1200 tygodników.

Jedno z pism francuskich podaje ciekawe zestawienie, obrazujące ilość periodyków francuskich w kilogramach. Wynika z niego, że w samym Paryżu wychodzi dziennie 2,914.302 klogr. dzienników. Prócz tego na tygodniki przypada: polityczne — 395.058 kg, specjalne — 2.057.394 kg, inne periodyki — 397.826 kg.

Liczby, obrazujące wydajność prowincji pod względem prasowym są znacznie skromniejsze: na tygodniki ogółem przypada 552.676 kg, na pisma codzienne — 3,535.430 kg.

Wśród tygodników wiele miejsca zajmują artystyczne, literackie, społeczno-kulturalne i po prostu ilustracyjno-informacyjne. Istnieje także wielka liczba ilustrowanych pism, poświęconych teatrowi, kinu, rozrywkom umysłowym itp.

Prasa tygodniowa liczy około trzech milionów czytelników. Należy zaznaczyć, że większość tych czytelników przypada w pierwszym rzędzie na tygodniki — organy partyjne.

Codziennie, najbardziej we Francji popularne dzienniki Partii Komunistycznej — to „L'Humanité” i popołudniowy dziennik „Le Soir”. Dzienny nakład każdego z nich wynosi 450.000 egzemplarzy. Oprócz tych naczelnych organów stołecznych istnieje jeszcze czterdzieści dzienników prowincjonalnych i 74 tygodniki komunistyczne we Francji i trzy w Afryce północnej. Partia komunistyczna wydaje ponadto szereg pism młodzieżowych, społeczno-kulturalnych, specjalnych oraz zawodowych. Jeden z nich, tygodnik „Les Lettres Françaises” ma np. 140 tys. nakładu.

Ruch zawodowy reprezentuje starannie redagowane pismo codzienne „Le Peuple”, organ oficjalny Generalnej Konfederacji Pracy (120 tys. nakł.).

## Nauka i Technika

# Najstarsze kości ludzkie odnaleziono na Jawie

W ostatnich miesiącach zjawili się w Muzeum Historii Naturalnej w Nowym Jorku Ralf Koenigswald z bezcenną kolekcją starych kości. W dwu kasetach, które przywieźli z Jawy, znajdują się najstarsze ślady ludzkie na ziemi.

Wśród kości przywiezionych przez Koenigswalda znajdują się trzy, które posiadają bezcenną wartość jako wykopaliska antropologiczne. W małym wyleślanym pudełku są szczątki szkieletu pierwotnego człowieka zwanego — Pithecanthropus robustus, bardziej masywne, aniżeli kości słynnego człowieka z Jawy — Pithecanthropus erectus, uważanego dotąd za ślad najpierwotniejszego człowieka. Nowe wykopalisko należy ocenić jako najstarsze. Jest to kawałek potężnej szczęki należącej prawdopodobnie do człowieka zwa-



nego przez antropologów Meganthropus, który był jeszcze bardziej prymitywny niż dotychczas znane. Najwięcej jednak wzbudza zainteresowania trzy potężne ludzkie zęby, które przypisuje się pierwotnemu człowiekowi o postaci olbrzyma nazwanemu Gigantopithecus — żyjącemu w jaskiniach w Chinach. Von Koenigswald odnalazł te zęby w Chinach, później pracował na Jawie dla Instytutu Carnegie'a i rządu holenderskiego. Skrzynie z wykopaliskami wysłał do USA. Kiedy Japończycy wylądowali na Jawie w 1942 r. Ralf Koenigswald był ich więźniem przez trzy lata. Jego drogocenne kości zostały ukryte. Między innymi ząb Gigantopithecus'a był schowany do filarki z mlekiem znajomego Szweda.

## „SENSACJE” ANGIELSKIEJ GAZETY

Rząd Grecji nadal prowadzi walkę z postępującymi i demokratycznymi elementami. Ostatnio znowu miały miejsce starcia między partyzantami a wojskami rządowymi, prowokacje greckie na albańskiej granicy i naruszenie granicy jugosłowiańskiej przez wojskowe samoloty greckie. Równocześnie dla odwrócenia uwagi od właściwych wydarzeń, pewne koła w Atenach podniosły krzyk o niebezpieczeństwie, zagrażającym niepodległości Grecji. Bardziej jeszcze godnym uwagi jest fakt, że ów ateński rwetes natychmiast znalazł nieproszonego popiecznika daleko poza granicami, w kraju możnych protektorów.

Echo wypadków greckich widocznie tak poruszyło dziennikarzy z angielskiego tygodnika „Time and Tide”, że natychmiast ogłosili artykuł pełen kłamliwych, prześcigających zdrowemu rozsądkowi wiadomości. Oto... Jugosławia znajduje się w stanie wojny z Grecją... Związek Radziecki patroluje z dala... Międzynarodowa brygada atakuje Grecję...

Jaki cel mają kłamliwe enuncjacje angielskiego tygodnika — odgadnąć nie trudno! Za wszelką cenę należy wyhumaczyć i usprawiedliwić przeciagające się przebywanie angielskich wojsk w Grecji. Dla uzasadnienia tego, autor dochodzi do wniosku, że Grecja nie może wygrać tej wojny bez pomocy, a oczywiście pomoc tę powinni i mogą dać tylko Anglicy. ponieważ „napad na Grecję jest zamachem na bezpieczeństwo Anglii”.

Jest przyszłość: potrzeba matką wyanalizować! Dodamy do tego — także najbardziej fantazyjnych i nieprawdziwych dziennikarskich kaczek.

Kag.

# Prawo dla każdego

### BIBLIOTEKA PRAWNICZA.

Krakowska „Księgarnia Powszechna” powiększyła bibliotekę prawników o dwa komentarze: do prawa osobowego oraz do akt stanu cywilnego. Pierwszy, w opracowaniu dr Ignacego Różańskiego wiceprezesa sądu okręgowego, zawiera dekret o prawie osobowym i przepisy wprowadzające to prawo, dekret o uznaniu za zmarłego i o stwierdzeniu zgonu oraz dekret o ubezwłasnowolnieniu. Wszystkie przepisy są zaopatrzone wyczerpującymi komentarzami oraz motywami ustawodawczymi. Równie szczegółowo opracowane zostały akty stanu cywilnego przez tego samego autora oraz A. Banacha. Ten komentarz jest bardzo cenny i pomocny w praktyce nie tylko dla praktykujących prawników ale i dla wszystkich urzędników stanu cywilnego.

### PRAWO SPADKOWE.

Od dnia 1-go stycznia 1947 r. wejście w życie na terenie całej Polski nowe, jednolite dla wszystkich części kraju prawo spadkowe. Reguluje ono kwestie spadku, dziedziczenia, testamentów, zapisów i zachowku. Spadek stanowi ogół praw majątkowych i obowiązków zmarłego, a nie należą do niego tylko prawa ściśle związane z osobą spadkodawcy. Spadkobierca jest

obowiązany zezwolić zarówno małżonkowi jak i osobom bliskim spadkodawcy, którzy z nim w chwili śmierci pozostawali we wspólnym gospodarstwie, by w ciągu trzech miesięcy po jego śmierci używali jeszcze mieszkania i urządzenia domowego, tak jak za życia spadkodawcy. — Spadkobiercą może być tylko ten, kto żyje w chwili otwarcia się spadku; dziecko już poczęte lecz jeszcze nieurodzone może być spadkobiercą, jeżeli urodzi się żywe. Niegodnym dziedziczenia jest ten, kto dopuścił się zbrodni przeciw spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób, kto skłonił spadkobiercę groźbą lub podstępem do sporządzenia, zmiany lub uchylecia testamentu, albo kto mu w tych czynnościach przeszkodził. Niegodna dziedziczenia jest również ta osoba, która testament świadomie ukryła, zniszczyła podrobiła lub przerobiła, albo z takiego testamentu świadomie korzystała. Niegodny jest wyłączony od dziedziczenia tak, jak nieżyjący. — Nowością w stosunku do przepisów prawa austriackiego jest, że uznaje się niegodnym dziedziczenia nie tylko tego, kto dopuścił się zbrodni przeciw samemu spadkodawcy, ale i przeciw komuś z jego najbliższych. Zarówno z moralnego jak i uczuciowego punktu widzenia takie zastrze-

żenie jest zupełnie zrozumiałe, gdyż, niewątpliwie, nikt nie życzy sobie, by dziedziczył po nim ktoś, kto w taki czy inny sposób skrzywdził jego najbliższych. Prawo austriackie wyłączało również od dziedziczenia te osoby, które „przyznały się przed sądem do cudzołóstwa lub kazirodztwa lub którym to udowodniono”; osoby te były wyłączone „nawet od prawa spadkowego z rozporządzenia ostatecznej woli”. — Niegodny może dziedziczyć tylko wówczas, gdy mu spadkodawca przebaczył. — Można się zrzec prawa do dziedziczenia w drodze umowy ze spadkodawcą, lecz umowa ta musi być zawarta w formie aktu notarialnego. Uchylenie tego zrzeczenia może także nastąpić tylko w drodze umowy. — Jeśli idzie o dziedziczenie ustawowe, to nowe prawo spadkowe wybitnie ograniczyło krąg osób uprawnionych do dziedziczenia. Spadkobiercami są krewni spadkodawcy w linii zstępnej (dzieci, wnuki, prawnuki) — bez ograniczenia, w linii wstępnej — tylko rodzice, a w linii bocznej — rodzeństwo i dzieci rodzeństwa. Prawo austriackie przewidywało jako dziedziców także dziadków i pradziadków. — Dzieci spadkodawcy dziedziczą w częściach równych, w braku dzieci — dziedziczą rodzice i rodzeństwo, z tym, że rodzice otrzymują po jednej czwartej części spadku, zaś część pozostałą otrzymuje w równych częściach rodzeństwo.



# Wielki finał się zbliża

# Łucik teusa stołowego

Regularne mistrzostwa świata nie odbyły się po wojnie jeszcze w żadnym chyba sporcie, i tylko tenis, jako gra o wysmienitej organizacji doprowadziła do skutku, międzynarodowe, oficjalne mistrzostwo.

Puchar Davisa, jest mianowicie zarazem mistrzostwem zespołowym narodów i za parę dni na ziemi australijskiej gospodarze zmierzą się z atakującymi je Stanami Zjednoczonymi.

W lecie podaliśmy Czytelnikom Echa spis finałów Pucharu Davisa strefy europejskiej oraz finału międzystrefowego z okazji meczów rozegranych pomiędzy Szwecją a Jugosławią, i USA ze Szwecją. Obecnie wypada przypomnieć, z naszego, niestety niekompletnego archiwum historii „Wielkich Finałów” zwanych przez Anglosasów Challenge Round. Oto one:

- 1900: U. S. A.—Anglia 3:0 w Bostonie.
- 1902: U. S. A.—Anglia 3:2 w Nowym Jorku.
- 1903: Anglia—U. S. A. 4:1 w Bostonie.
- 1905: Anglia—U. S. A. 5:0 w Wimbledonie.
- 1906: Anglia—U. S. A. 5:0 w Wimbledonie.
- 1907: Australia—Anglia 3:2 w Wimbledonie.
- 1908: Australia—U. S. A. 3:2 w Melbourne.
- 1909: Australia—U. S. A. 5:0 w Sydney.
- 1911: Australia—U. S. A. 5:0 w Christchurch.
- 1912: Anglia—Australia 3:2 w Melbourne.
- 1913: U. S. A.—Anglia 3:2 w Wimbledonie.
- 1914: Australia—U. S. A. 3:2 w Nowym Jorku.
- 1919: Australia—Anglia 4:1 w Sydney.
- 1920: U. S. A.—Australia 5:0 w Auckland.
- 1921: U. S. A.—Japonia 5:0 w Nowym Jorku.
- 1922: U. S. A.—Australia 4:1 w Forest Hills.
- 1923: U. S. A.—Australia 4:1 w Forest Hills.
- 1924: U. S. A.—Australia 5:0 we Filadelfii.
- 1925: U. S. A.—Francja 5:0 we Filadelfii.
- 1926: U. S. A.—Francja 4:1 we Filadelfii.
- 1927: Francja—U. S. A. 3:2 we Filadelfii.
- 1928: Francja—USA 4:1 w Paryżu.
- 1929: Francja—USA 3:2 w Paryżu.
- 1930: Francja—USA 4:1 w Paryżu.
- 1931: Francja—Anglia 3:2 w Paryżu.
- 1932: Francja—USA 3:2 w Paryżu.
- 1933: Anglia—Francja 3:2 w Paryżu.
- 1934: Anglia—USA 4:1 w Wimbledonie.
- 1935: Anglia—USA 5:0 w Wimbledonie.

1936: Anglia—Australia 3:2 w Wimbledonie.  
 1937: USA—Anglia 4:1 w Wimbledonie.  
 1938: USA pokonały Australię w Forest Hills.  
 1939: Australia—USA 3:2 w Forest Hills.  
 1946: wygra.....  
 W latach 1901, 1904, 1910, 1915—1918 i 1940—1945 rozgrywki o puchar Davisa nie odbyły się.

W. H.

## Przed finałem pucharu Davisa

MELBOURNE. Wczoraj ogłoszono tu oficjalnie skład drużyn tenisowych na finałowy mecz o puchar Davisa, który zostanie rozegrany między Australią i Ameryką w dniach od 26 do 28 bm. w Melbourne. Australia będzie reprezentowana przez Johna Bromwicha, Dinny Pails'a, Adriana Quista i Collina Longa, podczas gdy Jack Kramer, Frank Parker, Pajkowski, Ted Schroeder i Gardner Mulloy będą bronić barw Ameryki.

**Tenis w Kopenhadze**  
 KOPENHAGA. W finale turnieju tenisowego o puchar księcia Fredricka Duńskiego, Australijczyk Jack Harper pokonał Duńczyka Jannie Ipsena 7:5, 6:3, 4:6, 7:5.

**NAJLEPSZY ZAWODNIK SZKOCKI SMITH** wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma rozegrać szereg pokazowych partii.

**MISTRZOWSKA DRUŻYNA CZESŁOWACJI** ma w najbliższym czasie rozegrać mecz z reprezentacją Rumunii. Pierwsze miejsce w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Częstochowy w grupie I-szej zajęła Skra. W grupie II-giej o tytule mistrzowskim zadecyduje mecz Partyzant—AZS.

**W ZAWODACH O MISTRZOSTWO OKRĘGU ŚLĄSKIEGO POGON** (Katowice) pokonała Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego 6:3. Najlepszym okazał się ponownie Kucz, który zdobył 3 punkty. Dalsze punkty uzyskałi Rozpędowski i Koloch. W dalszych spotkaniach mecz Siemianowiczanka—Lechia Mysłowice zakończył się wynikiem 8:1 dla drużyny Siemianowiczanki.

**SPOTKANIE „JUNIORKÓW” KRAKUS—GROBLE** zakończyło się zwycięstwem Grobli w stosunku 6:3. Rewanżowy mecz dał wynik 5:4 na korzyść Krakusa.

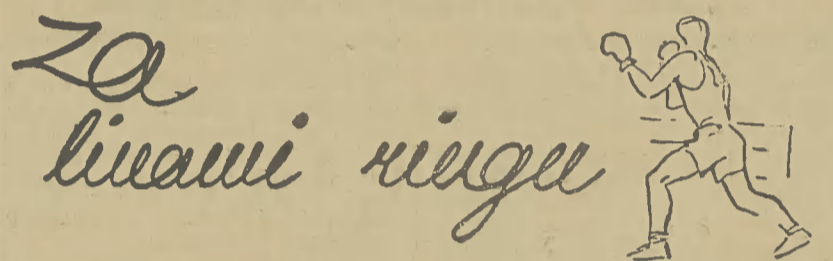
**W OSTATNIO ROZGRYWANYCH MISTRZOSTWACH** jeden z zawodników uległ kontuzji w czasie gry. A mówią, że pingpong to nie sport...  
**TABELKA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW KRAKOWA** w tenisie stołowym przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Cracovia	10	10	89:1
Krakus	12	7	49:59
H. K. S.	11	6	46:53
Prądniczanka	11	5	38:61
Wisła	10	4	40:50
Groble	10	4	37:53
A. Z. S.	9	2	33:48
Garbarnia	7	2	28:35

**WEDŁUG TERMINARZA K. O. Z. T. S.-u** wyznaczone są następujące spotkania o drużynowe mistrzostwo Krakowa.

**Sobota:** Prądniczanka—Cracovia, Groble—H. K. S., Garbarnia—Wisła, AZS—Kraakus.

**Niedziela:** Groble—Prądniczanka, Krakus—Wisła, H. K. S.—Cracovia, A. Z. S.—Garbarnia.



**NA POGRZEBIE BYŁEGO BURMISTRZA NOWEGO JORKU**, a zarazem znanego miłośnika boksu, Jimmy Walkera, było obecnych 35 tys. sportowców nowojorskich.

**W SPOTKANIU PIĘŚCIARSKIM** o mistrzostwo Europy w wadze lekkiej, pomiędzy mistrzem Belgii, Preyssem i mistrzem Francji Dioristo, zwyciężył, po piętnastorundowej walce, Dioristo.

**SYDNEY.** Mająca się odbyć w Sydney walka bokserska o mistrzostwo Wielkiej Brytanii w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Anglii Ronnie Jamesem a mistrzem Australii Vic Patriciem została przelożona na termin późniejszy z powodu nadwagi Anglika.

Do nowej daty spotkania naznaczonej na dzień 21 grudnia musi James ztrenoować 5 kg. nadwagi, by osiągnąć wymagany limit w kategorii lekkiej.

**W SKŁADZIE WARSZAWY**, która jak wiadomo przegrała z Radomiem w boksie 4:12, brakło zawodników tej klasy, co Sobkowiak, Komuda, Koleczyński i Archacki.

**ANGLIK NEL TARLETON**, 41-letni bokser, nosi się z zamiarem zdobycia mistrzostwa świata w wadze piórkowej.

**BILANS BOKSERÓW łódzkiego „Zryw”** na Węgrzech zamyka się cyfrą dwóch zwycięstw i dwóch remisów.

**OSTATNIO ODBYŁY SIĘ W LUBLINIE** międzyszkolne zawody bokserskie pomiędzy Szkołą Budowlaną a Gimnazjum, zakończone zwycięstwem Szkoły Budowlanej w stosunku 14:2.

**NAJWYBITNIEJSZYM ZESPOŁEM** bokserskim w Szczecinie, jest KS „Odra”, posiadająca w swym gronie wielu utalentowanych pięściarzy. Po ostatnim zwycięstwie nad „Skra” w stosunku 11:5, obecnie „Odra” zwyciężyła KKS „Pionier” w stosunku 10:5.

**ROZEGRANE W WARSZAWIE** spotkanie pięściarskie pomiędzy W. K. S. Legia a RKS Skra, zakończyło się zwycięstwem Legii w stosunku 12:4.

Z młodych pięściarzy Legii na wyróżnienie zasługują: Kamiński, Zurawski, Odzieniec, — w Skrze dużym talentem jest Boruciński oraz Janiszewski.

**WYDZIAŁ SPORTOWY POZNAŃSKIEGO** Związku Bokserskiego zaangażował na okres sezonu stałego trenera ob. Tułińskiego.

**W GNIEŹNIE ODBYŁO SIĘ** ostatnie spotkanie bokserskie Poznań—Wielkopolska, zakończone zwycięstwem Poznania w stosunku 8:6.

Spotkanie to wykazało dużą liczbę talentów bokserskich na prowincji.  
**NA ŚLĄSKICH MISTRZOSTWACH** bokserskich pod nazwą „Pierwszy krok bokserski” ogólne zainteresowanie wzbudził młody zawodnik w wadze ciężkiej Linka, posiadający doskonałe warunki na boksera.

Miejscowi fachowcy rokują mu dużą przyszłość.

**WE WROCŁAWIU GOŚCIŁA** ostatnio drużyna bokserska „Bielarni” z Kalisza, która zagrała spotkanie z miejscową „Burzą”.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gości, w stosunku 12:4.

**ROZEGRANE WE WROCŁAWIU** spotkanie bokserskie pomiędzy mistrzem Śląska KS Wrocław a zespołem „Gwiazdy”, zakończyło się zwycięstwem zespołu IKS w stosunku 13:3.

**MECZ BOKSERSKI POLSKA—WŁOCHY** projektowany jest w roku przyszłym we Włoszech.

**W POZNANIU ZAKOŃCZYŁY SIĘ FINAŁY** „Pierwszego kroku bokserskiego”. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Stramik (KKS), Owczarek (Warta), Ruchaj (HCP), Adamski (Zryw), Kazimierczak (KKS), Matuszak (Warta), Korbiak (Warta), i Urbański (Warta).

## Sprawa Mordarskiego zakończona

Głośna w swoim czasie sprawa piłkarza Mordarskiego, zawodnika Wisły, a ostatnio warszawskiej Legii, znalazła na ostatnim walnym zebraniu PZPN-u swoje ostateczne zakończenie.

Specjalna 3-osobowa komisja, po dokładnym zbadaniu jeszcze raz całej sprawy, uznała za miarodajny, wyrok sądu obywatelskiego, mocą którego Mordarski został zdyskwalifikowany do dnia 31 sierpnia 1946 r.

Począwszy zatem od dnia 1. 9. 46 Mordarski odzyskał wszelkie prawa sportowe i może brać udział w polskim życiu sportowym.

## Komunikat K O Z L A

W dniu 12 stycznia 1947 r. odbył się Zwyczajne Doroczne Walne Zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w świetlicy lokalu K. S. Cracovia przy ul. Smoleńsk 16 parter. Na porządku dziennym Zebrania będą:

- 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu,
  - 2) wybór nowych władz Związku na rok 1947,
  - 3) wnioski i interpelacje.
- Początek Zebrania o godz. 9,30 w pierwszym terminie, wgl. o godz. 10-tej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.  
 Drukowane sprawozdanie Związku

za rok 1946 ukaże się z końcem grudnia i będzie przesłane wszystkim zrzeszonym klubom.

## Fokt zwycięża w szabli w szermierczych mistrzostwach śląskich

W drugim dniu mistrzostw szermierczych Śląska rozegrano finałowe walki w szabli.

Pierwsze miejsce zajął Fokt (W. K. S. Łódź) przed Wójcikiem (Pogoń, Katowice) i Czyżowskim (Sokół — Kraków).

Dalsze miejsca zajęli: Zawadzki (Sokół), Nawrocki, Uhma i Chałupka.

## Trójmecz piłkarski Kraków-Mor. Ostrawa-Wiedeń

**KRAKÓW.** Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał od czeskiego zw. footballowego (CZF) zaproszenie na wzięcie udziału w międzynarodowym trójmecz piłkarskim: Kraków — Moravska Ostrava — Wiedeń, projektowanym na rok 1947. Rozgrywki tego trójmecz międzynarodowego odbyłyby się systemem mistrzowskim, dwurundowym, tj. każdy z każdym raz na własnym, raz na boisku przeciwnika. Sędziami spotkań byłiby członkowie Kolegium Sędziów tego kraju, w którym odbywa się dane spotkanie.

# Wspomnienia starego piłkarza

**KRÓL NA MECZU**  
 Ale o propozycji króla.  
 Nie pamiętam dokładnie, czy było to na tym naszym zwycięskim meczu 3:0, czy też dwa lata przed tym, gdy graliśmy także ze Szwecją w Sztokholmie — niestety przegrywając 1:3.  
 Aczkolwiek byłem wyznaczony jako środkowy pomocnik, kierownictwo zadecydowało w ostatniej chwili, że będzie grał za mnie Wacek Kuchar, ściana przy prawym łączniku. Cóż miałem robić? Zgodzić się musiałem, gdyż nie decydowałem, lecz kapitanem związkowym, którym był mój dawny kolega klubowy, Tadeusz Synowiec.  
 Byłem więc na tym meczu rezerwowym, wraz z Józkiem Kubińskim.  
 Tuż po rozpoczęciu rozgrywek spojrzaliśmy na stronę trybun i na trybunie honorowej usiadał król Gustava V przybyłego na mecz incognito. (Król szwedzki nie na wszystkich meczach był oficjalnie, t. zn. w gali, razem z ministrami).

I wtedy właśnie był obecny nieoficjalnie, „po cywilnemu”.  
 Spozstrzegłszy króla w łożu honorowej, trącam łokciem Kubińskiego i powiadam do niego:  
 — Patrz Józku, — król!  
 — Gdzie znowu król, nie bujaj — król ci będzie chodził na mecz, — o burzony odpowiada Kuba.  
 — Ależ daje ci słowo, że to król szwedzki, poznaję go przecież, niejednokrotnie widziałem go na ilustracji i teraz go też poznaję! — usiłuje przekonać niedowiarka.  
 Kuba jednak nie wierzył. Chcac więc przekonać go niezbicie o prawdziwości moich słów, zwracam się do obok siedzącego funkcjonariusza stadionu sztokholmskiego i pytam:  
 — Konung, Konung? — wskazując oczyma znaną sylwetkę króla.  
 — Tak, tak — oczywiście, — odpowiada mi Szwed, uchylając równocześnie kapelusza.



Reprezentacja piłkarska Polski przed meczem ze Szwecją w Sztokholmie

Kuba chcac nie chcac, musiał uwierzyć.  
 Nie mogło mu się jednak pomieścić w głowie, że w Szwecji na mecze międzypaństwowe przychodzi król-sportowiec.  
 I tu żal Kuby powiększył się jeszcze, że na takim meczu, gdzie świadkiem

był sam król, my jesteśmy tylko rezerwowymi. Ale po meczu przegranym, nie żalował.

## SWEDZKA VENUS

W trzy dni po tym, pojechaliśmy do Norwegii na mecz z tamtejszą drużyną.

Mieszkałiśmy w Oslo, stolicy Norwegii. Pogoda jednak nie dopisała nam tym razem — przez dwa dni mżył kapuśniaczek — i ze zwiedzaniem miasta było kiepsko.

Byliśmy za to w teatrze stołecznym, gdzie poznałem najpiękniejszą niewiastę, jaką kiedykolwiek widziałem w Skandynawii.

Nie była to jednak Norweżka — a Szwedka — przepiękna blondyna o cudnie niebieskich oczach i zbudowana jak Venus.

Ze nie zakochaliśmy się w niej wszyscy, to wina (nie zaleta). Wacek Kuchara, który dyskretnie lecz skutecznie odseparował nas od tej towarzystwa.

W Oslo przeprowadziliśmy intensywny trening pod okiem Synowca i silna ręka Wacka Kuchara, przygotowując się do meczu z Norwegią.

Spotkanie odbyło się jednak nie w Oslo, lecz we Frederikshafen nad morzem.

Wygraliśmy 4:3, będąc drużyną nie tylko lepszą lecz i wytrzymalszą kondycyjnie.

Najwięcej z tej wygranej cieszyli się pp. Brodatowie, oraz cała wycieczka szwedzka, która wraz z nami przyjechała do Norwegii.  
 C. d. a.



— Lepiej niech ją kupi za zysk z wazy, żeby nie rozpraszać się, żeby już pilnować jednego.

Billy zastanowił się chwilę.

— Racja — odrzekł. — Rzucamy się na badyle.

Podczas kilkudniowej wizyty pani Mortimer, kobiety przeważnie same decydowały i organizowały, Oakland bowiem gwałtownie o konie, wobec czego Billy całe dni myszkał po okolicy.

Wieczorem siadywał w kuchence, paląc papierosa i przy-  
— stuchiwat się rozmowie kobiet.

— Billy! Pan zarabia więcej, handlując koniami, niż orząc ziemię, prawda? — pytała pani Mortimer. — Wobec tego proszę z części swoich zarobków zapłacić pensję robotnika. Saxon też nie powinna pracować rękami, tylko głową, bo to potrafi. Natomiast sobie, która ma sprawne ręce a nie potrafi myśleć, zapłacić nie więcej, niż półtora dolara dziennie. Rozmawiam tam dziś długo z panem Hale Mowit, że tu nie ma dobrych robotników w okolicy. Ale można by wziąć na słowo dwóch więźniów z San Quentin, Chińczyków albo Włochów. Dwie pieczeni przy jednym ogniu. Pomagacie biedakom i macie dobrych robotników.

Saxon zawałata się zdumiona. Billy myślał.

— Państwo Hale wzięli swego Johna również z więzienia, na słowo. Ja swego Louisa też. Oba są doskonałymi robotnikami i bardzo oddanymi ludźmi. Więc to postanowione. Trzeba będzie zbudować małą chatkę na mieszkanie dla nich. Z czasem trzeba będzie donajść więcej rąk roboczych.

Następnego wieczora Billy nie wrócił do domu, tylko przysłał depeszę z Lake County, że jedzie do Oakland w sprawie koni.

Wrócił po trzech dniach pół żywy ze zmęczenia, ale uszczęśliwiony i dumny.

— Cóż pan robił przez te trzy dni? — pytała pani Mortimer.

Pracowałem głową — odpowiedział z zadowoleną miną. — Uplekłem dwie pieczeni przy jednym ogniu, i to wcale nie najgorsze pieczeni. Udało mi się kupić dwie piękne czworaki, młodzieńkie, zdrowe, jak doliar Wysłałem je wczoraj statkiem z Calistoga. Ale to jeszcze nie wszystko. W Lawndale

zrobiłam: wyrzucie pośrednika. Sprzedawajcie bezpośrednio konsumentowi. Wiecie, co widziałam dzisiaj z okien wagonu, o kilka mil od was? Hotele, miejscowości klimatyczne, letnie i zimowe — jednym słowem, ludzi, rynek zbytu! Natomiast porządnych ogrodów nie widziałam wcale. Billy! Niech pan zaprzęga! Po obiedzie zawiezie pan mnie i Saxon w tamte okolice. Wszystkie inne sprawy mogą poczekać. Najpierw zbadać rynek — potem szykować towar.

Saxon jednakże nie towarzyszyła im tym razem. Zbyt wiele miała roboty przy czyszczeniu zaopuszczonego domu i przygotowywaniu noclegu dla pani Mortimer. Wrócili późnym wieczorem.

— Ach, wy, szczęśliwe dzieciaki! — zaczęła pani Mortimer od progu. — Ta dolina zaczyna się budzić. Macie rynek na miejscu. Gorące źródła, El Verano, Caliente! W samym Glen Ellen są trzy małe hotele. Porozmawiałam już ze wszystkimi właścicielami i zarządzającymi.

— Pani jest wspaniały businessman! — zachwycił się Billy. — Jak stworzona do załatwiania interesów.

— Zapoznałem z nimi pana Billyego. Zgodzili się popierać wasz przemyśl domowy. Tu nie rynek na jednodniowe jajka, ani na konfitury, natomiast doskonale sprzedawać można wazy i kurczęta. Można też wysyłać kapłony do San Francisco. Jutro wybierzemy razem miejsca na kurniki i zagrody. Wy macie pracować głową — ręce sobie wynajmijcie cudze. Toście powinni zrozumieć. Zarobki organizatorów są zawsze większe, niż zarobki rąk roboczych. Inaczej być nie może. Prowadźcie też książki. Powinniście w każdej chwili wiedzieć, co daje dochód i jaki.

— I to wszystko na głupich dwu akrach! — oburzał się Billy.

— Na pięciu, mój miły — ucięła pani Mortimer. — Z drenowaniem tej łączki będzie roboty aż nadto. Jutro narysujemy sobie plan. Na brzegu rzeczki można dać winogrona i wszelkie jagody. To się wspaniale opłaca. Ogród oglądałam — wcale nieźle posadzony. Śliwki dosadzimy później.

— Ale Billy chciał na trzech akrach siać paszę dla koni... — wtrąciła przy pierwszej sposobności Saxon.

Billy musiał jednak zapomnieć na czas pewien o swojej hucenie, bo przyszyły rzeczy ważniejsze. Przede wszystkim — kilkaset dolarów, które Billy przywiózł do Doliny Sonoma i wszystkie, co odłąd zarobił na koniach, poszły na zainstowanie się i utrzymanie. Folwark nie dawał jeszcze żadnego dochodu. Jegomość, który dzierżawił konie, oddał je po pewnym czasie. Billy nie tylko utracił dochód, ale musiał karnie sześć klaczy. Na szczęście pani Paul i Chińczyk zrozumieli położenie początkujących gospodarzy i zgodzili się czekać na wypłatę. Co więcej, starszy Chińczyk, Gow Yum, zaproponował Robertsom ni mniej ni więcej, tylko pożyczkę czterystu dolarów, które miał złożone w banku. Robertsowie podziękowali Robertsom ni mniej ni więcej, tylko pożyczkę czterystu dolarów, które miał złożone w banku. Robertsowie podziękowali i wrócił do domu. Wobec tego Saxon musiał kupić koni, które miał potrzebować do pracy. Wobec tego Saxon musiał kupić koni, które miał potrzebować do pracy. Wobec tego Saxon musiał kupić koni, które miał potrzebować do pracy.

— Wiesz, co robiehm dziś od samego rana? Wydawałem pieniądze, całe góry pieniędzy.

— Przecież nie masz pieniędzy — usmiechnęła się Saxon. — A od czegoż głowa? Kupowałem na kredyt. Posłucha, co kupiehm: duży wóz, za sześćdziesiąt dolarów. Drugi gorszy, taki wydatem tyle tylko, ile kosztowały długoterminowe wózki. Potem kupiehm trzy komplety, ciężkie, roboczej uprząży, po dwadzieścia dolarów za komplet. Poza tym wynajmiałem od faceta, który robi dostawy z kamieniołomów do kolei, cztery, parę koni, cztery wozy za sześć dolarów dziennie. Tamte wozy i uprzęż to dla moich sześciu klaczy. Poza tym... poczeka!... daj mi skonczyć... wynajmiałem w Glen Ellen dwie stajnie i zamówiehm pięćdziesiąt ton siana, wagon owsa i odpowiednią ilość podków. Muszę przecież żywić i podkuwać te czternaście koni...

O, rzecz prosta, turnanów wynajmiałem również. Az siedmiu, po dwa dolary dziennie. Saxon! Co ty robisz?

— Nie — powiedziała Saxon poważnie. — Ty nie bredzisz. Głowa nie gorąca. I wódki nie pijesz. Więc już mów do końca. — Nie jesteś zadowolona?

— Nie. Te czternaście koni to za mało. Ja chcę wszystkie. — Niech ci będzie wszystkie. Ale wiesz? Ja stanowczo

marnowałem swoje zdolności. Jestem urodzony businessman. Dlaczego nikt w miasteczku nie zauważył, że jest taki złoty interes do zrobienia — nie mam pojęcia. Wyobraź sobie, puszczają tu w ruch cegielnię, gdzie będą wyrabiać specjalną, ogniotrwałą cegłę na piece. Więc doszedłem do wniosku, że lepiej kazać moim koniom pracować dla cegielni, niż pozwolić, żeby mnie żywcem zjadły. No nie? Poszedłem tam. Widziałem, jak robią wiercenia próbne; znaleźli taką piękną, białą glinę wapienną, wiesz, tuż koło tych stu czterdziestu akrów z trzema pagórkami, na które my mamy taką chętkę. Wierceniami kierował jakiś profesor, Japończyk. Dowiedziałem się od niego, że główny dyrektor przyjeżdża rannym pociągiem. Więc pobiegłem na stację i mianowałem sam siebie komitetem powitalnym. Ledwie pociąg podszedł — otom jest i już podaje prawicę szczęśliwego obywatela Glen Ellen — ongiś drugorzędnego boksera, Wielkiego Billa, dzisiaj p. t. szanownego Williama Robertsa. Poszedłem z jegomościem prosto na cegielnię i przekonalem się po drodze, że nikogo jeszcze nie zakontraktował do wożenia cegły na kolej. Wypaliłem swoją propozycję. Pomyslał. Zapytał o ceny. Podałem. Długo myślał, naradzali się wszyscy, cały zarząd, rozważali, liczyli. Przekonali się, że skalkulowałem uczciwie. Ale trochę próbowali protestować, że za drogo. „To są ceny z San Francisco”, powiedział dyrektor. „Tak, odrzekłem, ale zarówno do San Francisco, jak do Glen Ellen trzeba sprowadzać siano, bo tu rosną przeważnie... winogrona”. Ostatecznie podpisali kontrakt — wyobraź sobie — na dwa lata! I w dodatku zobowiązali się wybrukować kawałek najgorszej drogi przed cegielnią. W piątek staję do roboty, całą parą, a raczej sześcioro parami. Wiesz teraz mogę ci wynająć, ile zechcesz robotników do pomocy. A swoją drogą pierwsze miesiące będą ciężkie. Pożycz te czterysta dolarów od Chińczyka. Damy mu osiem procent i weźmiemy tylko na trzy miesiące.

Kiedy Billy wydobyl się z objęć żony — zawołał nagle;

— Saxon, miałaś ty kiedy do czynienia z rachunkiem w banku i z własną książeczką czekową, co?

# „Napój niebios i rozkosz raju“ „Kawa – kozi wynalazek“

Ojczyznę krzewu kawowego jest południowa Abisynia, gdzie w okręgu Kaffa rości dziko. Stąd dostał się do Adenu i Mekki, a następnie w inne strony świata. Kilku pastuchów spostrzegło, że jlekróć kozy najadły się liści i owoców pewnego krzaku, objawiały nierzwykłą wesołość i ruchliwość. Skosztowali i oni tego przysmaku i zdecydowali, że jest dobry.

Niebawem roślina rozprzestrzeniła się w Persji, Egipcie i Arabii, przyleciała wszędzie z uznaniem i ze smakiem spożywana.

Turek nazywa kawę „grochem miłości, napojem niebios i rozkoszą raju“. Pers mówi, że jest ona „złotem oczyszczającym naszą duszę, wodą zmywającą nasze troski i ogniem trawiącym nasze cierpienia“. Arab nakonec śpiewa: „O kawo rozpraszasz armię trosk, jesteś napojem przyjaciół Boga i dodajesz siły Jego sługom, którzy dążą do mądrości“.

Na początku XVI w. nowy namiestnik Mekki zdecydował, że kawa jest napojem podniecającym i dlatego przeciwnym przykazaniu Koranu. Kazał więc kawiarnie pozamykać, zapasy kawy zniszczyć, a tym, którzy by się potajemnie odważyli na używanie kawy, zagroził surowymi karami. Rozkaz namiestnika nie

uzyskał sankcji sultana w Kairze, gdyż ten, będąc sam namiętnym zwolennikiem kawy, podarł z gniewem dokument.

W Anglii, gdzie pierwsza kawiarnia publiczna otwarta została w roku 1655, a następnie – szybko się mnożyły, kazał je Karol II jako instytucje popierające rewolucję pozamykać.

Zaciętym wrogiem kawy był także Fryderyk Wielki, który ustanowił rządowe zakłady do palenia kawy i kazał za spaloną sześć razy drożej płać niż w kupca; biada temu, kto by osmielił się na własną potrzebę w domu kawy sobie „upalić“! Starzy inwalidzi delegowani byli przez króla, aby „wywachiwać“ po domach kawę i natychmiast zdradzała winowajców, których karano wysokimi grzywnami.

Mimo tych represji, używanie kawy rozpowszechniło się, a do Polski wprowadził ją z Wiednia słynny Kulczycki za czasów obłężenia tego miasta przez Turków. J. S.

**Konfekcję damską**  
najnowsze modele sukien  
na sezon 1946/47  
poleca  
**Wł. SZPINETEROWA**  
KRAKÓW — ULICA WISŁNA 10.

**Mu-Ra**  
Kraków, ulica Floriańska 35  
(róg Św. Marka).  
poleca  
na prezenty: Mikolajowe i Gwiazdkowe:  
bieliznę damską i męską, szale, pończochy, skarpety, krawaty, szlafroki, pantofle poranne — w dużym wyborze.  
351-g

Uwaga! Uwaga!  
**Pracownie modniarskie**  
BEZBARWNY SZTYWNIK  
DLA MODYSTEK  
DO WSZYSTKICH KOLORÓW FILCU  
1) nie plami,  
2) idealnie usztywnia,  
3) kapelusze nie defasonuje się pod wpływem deszczu.  
Provincia za zaliczeniem.  
**Wytwórnia Chem. „UNION“**  
KRAKÓW, Cystersów, 11, tel. 555-75.

**Ubranka i komplety narciarskie chłopięce**  
**Spodnie narciarskie**  
**Kubraki — Wiatrówki**  
poleca  
**F-a Hieronim Schönwalder Kraków**  
— ul. A. Potockiego 13, I. p. — Telefon 563-20 —  
585-kr

**Czy jesteś członkiem PCK?**  
**Przyczyn się swą złotówką**  
**do poprawy bytu ofiar wojny!**

**WOLNE POSADY**  
MYDLARZA specjalistę na mydła toaletowe i do golenia poszukuje się. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną — Zgłoszenia pod Nr. 568 „Echo“, Wielopole 1.  
568-kr

**KUPNO**  
BAMBUSY I TRZCINĘ, nawet w małych kawałkach od 10 cm. (stare polamane, stoliki, krzesła, łóżeczka dziecięce i tp.) kupuje „SPRZĘT RYBACKI“ Kraków, Krakowska 14.  
573-kr  
MUZYCZNE przybory, instrumenty kupuje „Sprzęt Rybacki“ Kraków, Krakowska 14.  
572-kr  
MASZYNE do pisania, liczenia, kupię natychmiast. Kraków, Lenartowicza 8, m. 6, od 15 do 16.  
603

**SPRZEDAŻ**  
SPRZEDAM okazjnie włóczkę kolorową. — Zgłoszenia Echo pod „Wielna“.  
598-g

**LOKALE**  
DOBRE sytuowany poszukuje pokoju umiobowanego, najchętniej w okolicy Głównej Poczty. Zgłoszenia do Echa pod „Samotny“.  
599-gr

**Izba Skarbowa w Krakowie** podaje do publicznej wiadomości, że 4-ty Urząd Skarbowy w Krakowie przeniesiony zostaje z dniem 21 grudnia 1946 r. z dotychczasowego lokatu przy ul. Kanoniczej Nr. 17.  
**do lokalu przy ulicy Dietla nr 97**  
Od 23 grudnia 1946 roku 4-ty Urząd Skarbowy podjął normalne urzędowanie już w nowym lokalu.  
Dyrektor Izby Skarbowej w Krakowie  
602kr

**Ogłaszajcie się w „Echu“**  
**F-ma**  
**Janas St. i Koszrz Wł.**  
Kraków, Radziwiłłowska 35  
(róg Lubicz)  
Tel. 557-11  
kupuje, płacąc najwyższe ceny oraz sprzedaje, maszyny do pisania, liczenia i szycia.  
559-kr

## NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

### 8-my dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrana 100.000 zł Nr 21554.	118 383 485 585 803 936 57 21008 67
Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 43558	86 128 97 22295 415 532 23587 24328
61450 63898 97657.	522 810 75 25034 95 26523 606 766 69
Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 2622	970 27015 351 445 946 28021 289 419
50349 53672 53817 61300 88463.	86 748 983 29039 235 800 18 59 709 54
Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 2277	31141 639 96 972 32492 517 978 83
2332 3553 3851 10009 13815 14642	33039 53 96 145 352 451 98 861 970
14824 14938 15727 19944 21675	34130 91 590 658 760 977 35001 40 422
22346 30220 32800 33320 40674 40753	36083 89 206 644 93 726 821 31 961
40876 41850 42126 43172 44605 47079	37194 279 690 879 38006 160 467 603
49716 51495 52494 57922 60562 62940	25 717 835 41 72 39101 571 810 26
67744 67993 69000 71107 77661 78250	40010 25 66 75 167 434 68 560 696 99
84734 85223 85901 87498 87638 90828	956 73 41869 996 42044 140 335 417
92369 93108 92890 97039 97730.	501 18 20 78 942 91 43157 487 556 773
Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 1023	885 44220 371 482 972 45189 285 434
1162 4634 10560 13774 13919 16504	69 578 897 46020 25 148 628 707 805
17341 17817 18253 22751 24910 27194	60 80 47349 725 89 389 48090 576 679
27432 28331 29103 32614 32682 32727	748 855 49020 111 16 310 422 80 549
33434 34037 35876 36858 37175 39028	610 80 811 50332 564 51290 632 52468
39045 40652 40980 42437 43558 44826	645 774 876 957 53132 262 431 64 606
45438 46812 47301 48851 48917 51372	794 54279 489 679 876 55031 156 232
55964 56090 58905 59960 62502 66105	388 540 56031 114 316 615 831 57216
68086 69237 72382 73543 74589 79509	338 69 78 797 58549 79 639 48 818
79634 80367 82588 85448 86158 90874	59185 384 60587 91 742 939 61804 07
90956 92814 92963 95227 95446 96916	52 983 62776 991 63099 786 64025 329
98684 99530.	524 41 655 65028 37 465 628 800 11
Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 718 3537	26 66144 221 341 600 805 95 67201 542
637 4050 666 916 6003 247 805 871	59 65 709 874 95 68415 39 720 69329
7172 8479 847 9274 291 837 10347 500	632 949 63 70419 629 58 99 865 938
920 11064 152 426 787 15370 16387	71007 84 174 211 313 628 954 62 97
17651 18022 149 219 19559 618 20105	72140 510 968 73753 74061 218 50 381
248 360 21771 22084 23353 379 24828	428 513 19 62 75375 92 548 671 716
25013 668 26181 288 633 677 750 865	46 817 26 76186 456 688 758 951 77044
27398 608 28225 330 32782 33469 731	48 167 69 358 602 64 95 745 56 78089
34101 242 313 997 35405 800 37115	312 822 26 79077 180 99 775 932 55
640 38368 667 674 772 39634 789 40611	80052 185 261 487 564 602 16 24 837
809 42054 070 43034 950 45167 440	81034 45 84 133 319 83 527 648 750
735 742 47081 484 862 872 43070 907	838 82360 416 644 798 823 924 50
49274 50670 856 51063 52025 234 237	83258 406 502 84059 358 569 80 92
483 52508 54110 55165 660 708 56026	85157 330 608 14 707 12 801 86966
265 483 807 57158 296 58760 784 59042	138 326 575 798 876 87224 556 696
73 894 921 60031 985 64082 175 66541	858 957 88023 102 88 88396 429 555
824 67304 419 462 69149 277 71083	644 679 862 89496 515 797 90166 281
289 378 773 72742 73320 709 990	691 91279 452 858 932 92061 93187
74430 75349 571 76294 686 811 899	319 69 651 83 775 94034 229 313 464
980 77312 373 497 542 563 78352 475	622 746 903 9500T 280 361 701 915
630 79237 963 998 80798 81047 629	96231 94 325 782 860 925 51 97067
724 82108 788 83584 586 691 965	149 326 660 65 98079 153 243 86 329
84521 573 602 788 812 988 86190 927	405 35 643 742 853 982 99214 379 486
87074 146 936 88218 672 987 89384	536 99650.
385 489 818 90218 514 91357 479	Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł
92187 268 93260 94096 670 887 95633	57188
96886 972 97648 889 998 98433 538	203 14 39 41 72 83 94 556 625 6 54
880 99549 562.	714 9 79 822 82 96 906 33 56 58004
Wygrane po 1.500 zł Nr Nr 117 375	9 73 80 95 109 58 288 93 396 400 72
1024 368 975 2324 45 660, 720 3215	90 539 618 55 9 77 885 900 3 9 59004
71 331 513 967 4328 778 5220 328 488	252 85 326 419 21 38 540 1 647 63 84
796 6032 84 474 7231 310 93 417 565	91 701 33 44 8 79 808 48 903 16 18.
742 820 969 8016 193 254 389 389	60014 57 416 628 55 900 89 95 61035
10165 641 831 11403 464 704 79 894	100 26 34 433 665 706 801 33 40 902
12075 232 79 392 894 912 12247 562	21 62035 350 495 572 614 36 774 914
621 716 14142 735 901 15120 40 585 91	57 63020 60 84 90 6 111 40 72 80 202
96 629 766 862 993 16028 51 582 610	15 8 49 70 94 474 671 821 64212 29
820 17643 751 80 893 907 51 89 18956	66 316 427 53 581 92 615 46 83 90 8
76 804 18 904 19198 489 534 769 20018	729 38 94 895 928 59 63 65141 66 23'

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

**Trwałą Ondulację**  
najlepszymi płynami wykonuje  
Zakład fryzjerski „TADEUSZ“ Zakład fryzjerski  
Kraków, ulica Juliusza Lea 34  
606gr wejście od ulicy Chocimskiej

**WYTWÓRNIĄ CHEMICZNA „UNION“**

poleca poleca

**ULTRAMARYNA** w pacie z zapachem,  
**FARBKA** do bielizny w torebkach 1 dkg.,  
**PAPIER** ultramarynowy do bielizny (Bengal),  
**KLEJ** szwowski do skór „AGO“.



**SZTYWNIKI** dla modystek (do wszystkich kol. filcu),  
**LAKIERY** nitrocelulozowe do rowerów i metali,  
**LAKIER** do paznokci „Love“,  
**ZMYWACZ** do paznokci „Love“.

**Wyłączna sprzedaż „Samar“**  
w Krakowie, Stradom 7.  
— Telefon Nr 551-56 —

**ALLAND HEEND**

## Paszport Zdrajcy

1) **Los rozstrzyga się.**

Wysoki, lekko zgarbiony mężczyzna, w wieku lat czterdziestu, zeszedł ze statku „Deutschland“, przybyłego do Hamburga ostatnim 1939 roku.

Długa, ostrych rysach twarz przybysza, opalona słońcem kalifornijskim, pokryta była kropelkami potu — dzień był upalny. William Seebold (tak nazywał się ten Amerykanin niemieckiego pochodzenia, pracujący w USA jako konstruktor samolotów w fabryce „Consolidated Aircraft Company“) był w najbardziej zrównoważonym i przyjemnym nastroju. Po wieloletniej nieobecności znalazł się znnowu w Niemczech, które prowadzi dziś po fatalnej drodze „nieudany“ malarz, Hitler. William Seebold przybył tu, powodowany sentymentem: chciał ujrzeć matkę swoją, dwóch braci i siostrę. Oczekując w ten słoneczny dzień rewizji celnej w porcie hamburskim, nie domyślał się, oczywiście, że sążone mu będzie zagrać główną rolę w kalejdoskopie następujących dramatycznych wydarzeń.

Ktoś dotknął ramienia przybysza. Seebold odwrócił się i ujrzał nachmurzoną twarz. Mężczyzna pokazał mu znaczek współpracownika gestapo. Serce Seebolda zaczęło bić szybciej. Nienawidził gestapo i wszystkiego co było z nim związane. Seebold od dawna stał się prawdziwym Amerykaninem, jak gdyby urodził się gdzieś w Indianie,

a nie w niemieckim miasteczku Mühlheim, w okręgu Ruhry.

— Proszę pójść za mną — powiedział gestapowiec. — Musimy porozmawiać z Panem.

Mówił po angielsku, jak człowiek, który mieszkał kilka lat w Stanach Zjednoczonych.

— O co chodzi? — zaprotestował po niemiecku Seebold.

— O, nie szczegółowo, taki jest po prostu zwyczaj — zapewnił gestapowiec.

Seebold wzruszył ramionami i udał się za nim do domu na odległym krańcu zbrocza.

Tam, przy zwykłym, nie malowanym stole, siedział mężczyzna o nieprzyjemnej twarzy, w wytartym ubraniu, z błyszczącego czarnego sukna. W postaci jego było coś wojskowego. Czytał uważnie niewielką kartkę, wyjętą z kartoteki, znajdującą się z tyłu za nim i nie oderwał się od tej czynności, gdy wszedł Seebold z gestapowcem. Po czym, nie przywitawszy się z przybyłymi, zaczął głośno czytać po angielsku, szereg danych o możliwościach produkcyjnych i wyrobach fabryki kalifornijskiej, w której pracował Seebold. Wiele z tych liczb było nienagannie poprawnych i niemile zdziwiony Seebold zapytywał siebie, jakimi drogami dostały się te dane z tajnych aktów fabryk tu, do małej kartoteki w hamburskim porcie, oddalonym o siedem tysięcy mil od Kalifornii. Było to pierwsze potwierdzenie zasłyszanych przez niego opowieści o potęgę himmlerowskiej informacji.

Skończywszy czytanie, mężczyzna zapytał:  
— Czy dane te są prawdziwe, Herr Seebold?  
— Nie odpowiadając, Seebold odwrócił się ze złością do mężczyzny, który go tu sprowadził:  
— Czy to się nazywa u was „zwyczajem“?

— Proszę posłuchać — powiedział siedzący przy stole.  
— Znajduje się pan w Niemczech i mam nadzieję, że także Pan należyty szacunek Führerowi.

— Jestem amerykańskim obywatelem — wykrzyknął Seebold. — I nie mam zamiaru zdradzać tajemnic mojej ojczyzny, które mogą być wykorzystane na jej szkodę.

— Proszę potwierdzić prawdziwość tych danych.

— A ja odmawiam! — odpowiedział Seebold spokojniejszym już i bardziej zdecydowanym głosem. — Czy mogę odejść teraz?

Mężczyzna spojrział z za stołu z uporem na Seebolda:  
— Dobrze — powiedział — może Pan iść, ale przypomni Pan sobie dzień dzisiejszy.

Seebold wiedział, że rodzina jego w Mühlheim mieszka skromnie. Dlatego zamówił sobie pokój w hotelu „Handelskrohn“, a potem udał się z wizytą do krewnych. Od piętnastu lat nie był w Niemczech. Znane mu zakątki nie zmieniły się, było jednakże coś nowego w życiu tego małego miasta. „Ludzie zmienili się, otóż to!“ — mówił sobie Seebold, zbliżając się ku ojcowskiemu domowi. Niektórzy przechodnie wyglądali wojowniczo i wyzywająco, inni byli przerażeni, jakby przeczuwali zbliżanie się smiercionośnej burzy.

Spotkanie z rodziną było hałaśliwe i wesołe — do chwili, kiedy Seebold opowiedział o incydencie w porcie hamburskim. Przy stole zapanowało milczenie.

— Cześć powiedzcie, że nie udzielił gestapo informacji? — zapytał w końcu jeden z braci.

— Oczywiście, nie.

— To sprawa poważna — powiedział brat. — Wciągniesz wszystkich nas w nieprzyjemną historię. Z gestapem nie ma żartów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Każdy kamień Warszawy mówi o zbrodniach niemieckich

Od poniedziałku 17 grudnia rozpoczął się w Warszawie proces Ludwika Fischera, okupacyjnego gubernatora dystryktu warszawskiego, Leista — pełnomocnika gubernatora dla miasta Warszawy, Meisingera — komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (SD) i Daume — szefa wydziału w komendzie policji porządkowej na dystrykt warszawski.

Sprawiedliwość przywiodła zbrodniarzy na miejsce popełnienia zbrodni, aby otrzymali rzetelną zapłatę, którą będzie wymiar kary.

A jeśli do ich zdziwiających umysłów nie przemówią akty oskarżenia, ani świadkowie, to w czasie codziennej jazdy w więzieniu mokotowskiego na salę rozpraw Trybunału, będą mogli patrzeć na owoce swych czynów, będą mogli porównywać Warszawę polskiej kultury, jaką objęli, z Warszawą niemieckiego barbarzyństwa, jaką zostawili.

Dla warszawiaków nie ma potrzeby dowodzić winy oskarżonych; lata okupacji, lata rządów gubernatora Fischera i policyjnych jego pomocników tę winę wypisały na życie mieszkańców stolicy, na kalectwie i męce tych, co żyją i na ofiarnej śmierci tych, których już nie ma. Wypisały tę winę ruinami milionowego miasta, zrównaniem ghetta z ziemią, wypisały ścianami straceń i egzekucji publicznych, żałobą każdej polskiej rodziny. Opinia umęczonego miasta wie, jak ma sędzić w swoim sumieniu rządu niemieckiego gubernatora.

Demokracja posiada jednak inne sposoby wymiaru sprawiedliwości, niż świat hitlerowski; demokracja daje prawo obrony i głosu każdemu obwinionemu — da ją niemieckiemu gubernatorowi stolicy.

Za egzekucje niewinnych ludzi, za zagładę miasta, za zbrodnie przeciw ludzkości, demokracja karze wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej.

## PAŃSTWO W SŁUŻBIE ZBRODNI

Kodeksy przedwojenne wszystkich państw znaly jednostkę przestępca, przestępczą bandę i czyny przestępcze. W cywilizacji narodów nie było jednak przewidziane biologiczne wyniszczenie całych narodów i ras, jak nie był przewidziany uwielokrotniony przestępca, mający do dyspozycji organizację państwową i wszelkie środki techniczne i naukowe do wykonywania zbrodni.

Niemieckie zbrodnie wojenne, poza swoją, poza ludzką potwornością przeszły kodeksy całego świata i wyobrażenie zła, jakiego się człowiek może dopuścić.

Na placach mordów nie zostawały trupy ofiar — zostawały Oświęcimie czy Majdanki po których wiatr rozosił popioły milionów ludzi.

## WYSTĘPUJEMY W OBRONIE ZASAD MORALNYCH

I nie można wskazać, który to właśnie żołnierz niemiecki, który to właśnie gestapowiec osobiście mordował. Jednak z układu praw międzynarodowych, z ich ducha wynika moralna zasada, że karać należy zarówno tych, którzy organizowali mordy, wydawali zlecenia i rozkazy, jak i wykonawców tych rozkazów.

## 300.000 młodzieży szkoli się zawodowo

(PAP). W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. szkolnictwa zawodowego, ob. St. Kwiatkowski poinformował dziennikarzy o postępach w rozbudowie szkolnictwa zawodowego na tle rosnących potrzeb życia gospodarczego, pozostających w związku z wykonaniem 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej. — W chwili obecnej szkoli się zawodowo 300.000 młodzieży.

## Doniosłym nakazem chwili: umiejętne wyzyskanie fachowców

Na Ziemiach Odzyskanych zauważyć się daje aż nazbyt częste objawy odpływu sił fachowych, które przenoszą się do innych zawodów, bądź też zmieniają miejsce pobytu w poszukiwaniu lepszych zarobków.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało okólnik w tej sprawie, polecając przeciwdziałanie podobnym zjawiskom. Nasuwa się tu konieczność wyrównania uposażeń i ogólnej poprawy bytu pracowników. To jest niezbędne dla sprawnego funkcjonowania naszego aparatu urzędniczego.

Ale zdarza się, że jedna instytucja zatrudnia nadmierną ilość fachowców, podczas gdy inne cierpią na ich brak. Zdarza się, że dane przedsiębiorstwo usiłuje przeliczyć inne — znacznie wyższymi warunkami płacy.

Przestępca może dowiedzieć, że sam osobiście nie mordował, że ręk krwią nie splamił — być może nawet głosu nigdy nie podniósł, ale odpowiadać będzie za to, że zza kulis puszczal w ruch machinę przestępstwa, stwarzał klimat zbrodni i kazał mordować.

Takimi ludźmi byli Fischer, Leist, Meisinger i Daume. Każdy z nich ma osobiste przestępstwa na sumieniu w zależności od władzy i jej zakresu, jaki wykonywali — wspólnie ciąży na nich zarzut zbrodni przeciw ludzkości i kierowanie zespołem przestępczym dokonyującym mordów, grabieży i gwałtów.

A jeśli się bronić będą nieświadomością tego, co się wokół nich działo, jak to czynili w śledztwie, dowody w postaci dokumentów z niemiecką dokładnością, kompletowane w swoim czasie przez nich samych, będą ich oskarżać.

## ROZKAZ O ZRÓWNANIU Z ZIEMIĄ WARSZAWY

Oto 11 października 1944 roku Fischer wysłał z Sochaczewa depeşe do gubernatora Franka w Krakowie, dotyczącą nowej polityki w sprawach polskich, w której meldował, że von dem Bach otrzymał rozkaz od fùhrera SPACYFIKOWAĆ Warszawę, to znaczy zrównać z ziemią, o ile konieczności wojskowe związane z urocznieniami nie stoją temu na przeszkodzie. Przed zburzeniem Warszawy rozkaz polecał usunąć wszystkie surowce, tekstylia i meble. Depesza w języku niemieckim będzie dostatecznym przypomnieniem Fischerowi o tym, że — wiedział!

Naród polski nie chce zemsty, chce sprawiedliwości i zabezpieczenia przed powtórzeniem się agresji niemieckiej.

JOANNA POBŁODOWSKA

# Polska musi być zalesiona

## Rok 1947 będzie przełomowym

Pisaliśmy wczoraj o powojennej dewastacji lasów, o niepokojącym zjawisku narastania stepów w okolicach, pozbawionych tej naturalnej ochrony żyznej gleby, jaką są lasy. Gdy las cofa się — często jego miejsce zajmuje piasek. I to nie tylko na... Saharze! Dlatego i u nas jedną z pilnych spraw, którymi musi zająć się gospodarstwo dalekowzroczne, jest dbałość o należyte zalesienie kraju.

Podczas wojny byliśmy zdani na pastwę rabunkowej eksploatacji okupanta, który nie liczył się ze skutkami takiej polityki. Rezultatem tego stanu rzeczy są lasy, przetrzebione, zdewastowane, przeredzone.

Jak obliczają fachowcy, w tym okresie dokonano wyrębów — na co najmniej kilkanaście lat naprzód! Nic dziwnego, że cierpiemy teraz na brak opału. Skutkiem zaś niezasilenia naszego drzewostanu nowymi lasami — powierzchnia lasów spadła niebezpiecznie.

Toteż plan gospodarczy na rok 1947 przewiduje jak najbardziej

ekonomiczne wyzyskanie masy drzewnej i skończenie z okresem zmniejszenia się powierzchni leśnych.

Przed wszystkim ukroci się marnotrawstwo drzewa przez usprawnienie jego obróbki. Dla tych celów projektuje się uruchomienie trzech zakładów fabrykacji sklejek pilśniowych w Czarnej Wodzie i w Birowie (Ziemi Odzyskane) oraz w Zwierzyńcu (woj. lubelskie).

Ponadto w Hajnówce (Białowieża) zorganizuje się fabrykę suchej destylacji drzewa, jak również rektyfikacji spirytusu drzewnego.

Jeśli idzie o zalesienie Polski — plan przewiduje poważną akcję na tym polu. Posiadamy w tej chwili ok. miliona hektarów niezalesionych. Na tych glebach gospodarstwo rolne jest nieopłacalne i mogą one być wyzyskane jedynie jako obszary leśne. Pozostawienie w tym stanie tak znacznych terenów przynosi straty naszej gospodarce.

Pamiętajmy, że mp. ogolnienie z lasów niektórych partyj gór-

## Urzeczywistnione marzenie

Z fermy lisiej na szyję pięknej pani

PO DRODZE LICYTACJA

(K) W Warszawie odbyła się licytacja srebrnych lisów, pochodzących z dwóch ferm Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich Witkowińska i Gliniana.

## CHCIELI ZATAIĆ WYSOKOŚĆ ZAROBKU

W czasie licytacji kupcy zaprotestowali przeciwko braniu udziału w akcji osób prywatnych i nie dopuścili ich do licytacji.

Właściwie nie można zrozumieć, dlaczego kierownicy licytacji ulegli naciskowi zmywu kupców? Wydaje się oczywiste, że kupcy po prostu chcą zataić przed społeczeństwem swoje PRAWDZIWE ZAROBKI i dlatego jest im niewygodna obecność osób prywatnych, nie mówiąc już o konkurencji, która może się przyczynić do podwyżki cen licytowanych lisów. Na sali dawała się wyraźnie odczuwać chęć celowego obniżania wywoływanych cen lisów. Świadczy o tym chociażby to że pierwszy lis poszedł za 71.000, następnie po kilkanaście tysięcy niżej. Kupcy przeforsowali swoją postawą obniżanie cen wywoływanych.

Następna licytacja odbędzie się w styczniu trzeba będzie zapobiec podobnym incydentom, wynikającym ze spekulacyjnego nastawienia kupców.

Warto tu zaznaczyć te panie, które z zadróżką patrzą na bogate futra, przywodzące im na myśl Kanadę lub Alaskę, że Polska posiada dziś 15 ferm pod zarządem PNZ. Srebrnym lisem nasz klimat ogromnie odpowiada. Wyrośniętego 1-rocznego liska, który nie odznacza się wybitnymi cechami, które by go przeznaczały do dalszej hodowli — zabija się zastrzykiem chloroformu w serce, potem wyprawa skóry aukcja, kuśnierż i srebrny lis staje się urzeczywistnionym czymś marzeniem.

# „Łużycom wolność“!

Nakładem Wydawnictwa Zachodniego w Poznaniu ukazała się książka p. t.: „Łużycom Wolność“, zawierająca szereg rozpraw o Serbach Łużyckich.

Książka ta jest jakby dopełnieniem literatury na temat Serbo-Łużyckan, jedynego narodu słowiańskiego, który mimo upadku hitlerowskich Niemiec nie odzyskał niepodległości.

Od chwili rozbrojenia Niemiec sprawa Łużyc weszła na forum międzynarodowe.

Serbo-Łużyccanie, zamieszkujący mały skrawek ziem, które przed wiekami stanowiły obszar państwa Łużyckiego, domagają się poparcia swoich żądań od innych narodów słowiańskich.

Sprawa ta, szczególnie teraz, gdy zbliża się czas podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, staje się

specjalnie aktualna i dlatego też dążeniem wszystkich państw słowiańskich będzie uzyskanie dla Serbo-Łużyccan autonomii.

Sprawa Łużyc napotka niewątpliwie na opór pewnych kół anglosaskich, które dały już niejednokrotnie dowody pewnego rodzaju sabotażu dążeń narodów słowiańskich.

Ostatnio zdarzył się wypadek, że delegacja Słowenów, mieszkających na terenie, wchodzącym w skład Austrii, nie uzyskała zezwolenia na wyjazd do Belgradu na Kongres Wszechsłowiański.

Wszystkie te fakty będą musiały wzięć pod uwagę przedstawiciele sprawy Łużyckiej i ci, którzy sprawę tę popierać będą, żądając należytej dla tego żywotnego słowiańskiego narodu niezawisłości.

T. Sikorowski

# Pogrom „bimbrarzy“

## Komisja Specjalna przeciw tajnym gorzelniom

(k) Wobec wzmoczonej produkcji bimbru (w związku ze zbliżającymi się świętami) Komisja Specjalna wzię-

ła się energicznie do tępienia tych 100% szkodników. Warszawa i okolice dostarczyły w ostatnich czasach kilkadziesiąt osób — do obozu pracy, na przeciąg czasu od 4-ch miesięcy do dwóch lat.

Wśród przytrzymanych „bimbrarzy“ są skromniejsi i bardzo „mieszkromni“, jak pewna spółka w Legionowie, która tygodniowo produkowała 400 do 500 litrów. Ci wyjątkowo nie tłumaczyli, że tajną „Gorzelenką“ pędzą spirytus, służący do leczenia reumatyzmu albo na chrzciny dziecka.

Bimbrarze przyłapani na gorącym uczynku zbanką w ręku w miesście albo w bimbralni pod podłogą w kuchni — tłumaczą konieczność pędzenia bimbru stanem zdrowia, które tylko ów zakazany spirytus uratuje, albo nadzieją na przyrost rodziny i koniecznością przygotowania wódki dla uświetnienia uroczystości.

Można liczyć, że kiedy Komisja Specjalna stosując ostre środki wkroczy w tę „zakazaną“ pod każdym względem dziedzinę życia, tajne gorzelnictwo przestanie nareszcie istnieć.

# Brak nam kin...

## Warszawa posiada tylko cztery kina

(k) Liczba kin, ogólna ilość miejsc, frekwencja, która we wrześniu doszła do największego nasilenia (6 mil. osób) — wszystkie te dane w porównaniu z zagranicą, wskazują, że pod względem kultury filmowej jesteśmy bardzo w tyle.

Obecnie posiadamy 355 kin czynnych; przed wojną posiadaliśmy 810. A przecież dziś Ziemi Odzyskane przyniosły nam o wiele gęstszą sieć teatrów świetlnych — tak, że w obecnych granicach ogólna liczba powinna być o wiele wyższa.

Nasze zapotrzebowanie byłoby zaspokojone liczbą 1000 kin. (Czechosłowacja na 15 milionów mieszkańców posiada 2 tysiące kin, t. zn. jedno kino przypada na 7.500 mieszkańców, podczas kiedy w Polsce na 45 tys. mieszkańców!)

## Opieka lekarska na Wybrzeżu

Celem podniesienia stanu zdrowotności i ułatwienia opieki lekarskiej nad ludnością helską, rozrzuconą po rybackich osiedlach, Zrzeszenie Rybaków Morskich koło Hel. podjęło inicjatywę zorganizowania Spółdzielni Zdrowia „Rybacki Orodek Zdrowia”. Spółdzielnia Zdrowia ze stałą siedzibą w Jastarni posiadać będzie szpital i stałą poradnię lekarską.

## WROGIEJ PROPAGANDZIE odpowiadamy WZMOŻONYM ZAGOSPODAROWANIEM Ziemi Odzyskanych

## Zebrań członków PRZZ w Tarnowie

W dniu 17. XII. br. odbyło się w Tarnowie zebrań członków PRZZ.

Do wypełniających rolę robotników przemówił wiceprezident OKZZ Kraków Dzierwa Władysław i omówił Plenum CKZZ i OKZZ, informując zebrań o najnowszych zadaniach stojących przed światem pracy.

Po przemówieniach przedstawicieli Zw. Zaw. i dyskusji odbyła się narada w sprawie umowy zbiorowej między zarządem m. Tarnowa a pracownikami.

W zgodnej atmosferze, do której niewątpliwie przyczynili się ob. Dzierwa i prezydent miasta SH, uzgodnione zostały sprawy obchodzące ogół pracowników co w znacznej mierze przyczyni się do dalszego szarmonizowania współpracy obu stron.

## Fundusz im. Adeli Tuwim dla pisarzy i ich rodzin

Jeszcze podczas II zjazdu pisarzy polskich, który odbył się w Łodzi w październiku — świętym poeta Julian Tuwim zadekretował utworzenie funduszu w kwocie 100.000 zł. im. Matki poety, Adeli Tuwim, zamordowanej przez Niemców w r. 1943.

Fundusz ten został oddany do dyspozycji Oddziału Łódzkiego Zw. Zawodowego Literatów i jest pomysłany jako pomoc dla znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej pisarzy oraz ich rodzin i ak również dla osób lub instytucji, będących w zasięgu Związku Literatów.

Łódzki Oddział Zw. Literatów powołał komitet funduszu, który tegoroczną sumę rozdzielił między pisarzy wdowę po literatach i sekcję opieki nad dzieckiem.